№ 200. Czwartek, 20 Września (2 Października) 1873. № 200.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się
5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DZIESIĄTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W piątek, 21 września (3 października), — św. Kodrata ap.
W sobotę, 22 września (4 października), — św. Foki m. i Jony.
W niedzielę, 23 września (5 października), — św. Joanna.

Słońce wsch. o godz. 6 min. 3; zach. o godz. 5 min. 35.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie
Dnia 19 Września (1 Października) 1873 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	754.0	+ 8.8	94	pół.-zachodni.
1	753.1	+ 12.3	72	zachodni.
9	752.5	+ 8.9	96	zachodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W piątek, 21 września (3 października), — św. Kandyda męcz.
W sobotę, 22 września (4 października), — św. Franciszka Sal.
W niedzielę, 23 września (5 października), — *N. M. P. Róż.*

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 3.

* Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta, Konstanty Mikołajewicz, Mikołaj i Konstanty Konstantynowicze raczyli przybyć do St. Petersburga 17 (29) września, o godzinie 11 z rana.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Przez imienny ukaz Najwyższy wydany do Senatu Rządzącego, 30 sierpnia roku bieżącego, sekretarz stanu Jego Cesarskiej Mości, senator, naczelnik Głównego Zarządu Namiestnika Kaukazkiego, radca tajny baron Aleksander *Nicolai*, Najmiłościwiej mianowany został rzeczywistym radcą tajnym, z pozostawieniem na zajmowanej przezeń posadzie i w obecnych jego godnościach.

—

* Najjaśniejszy Pan, 7 września r. b., Najmiłościwiej raczył udzielić ordery: ś w. A n n y 3-e j k l a s y—nadetatowemu wicekonsulowi w Drontheim, cudzoziemcowi J. F. *Klingenbergowi;* ś w. S t a n i s ł a w a 3-e j k l a s y— nadetatowemu wice-konsulowi w Sundswall, cudzoziemcowi E. *Bredenbergowi.*

—

* Najwyżej upoważniony został, 14 sierpnia 1873 roku, Nadzwyczajny i Pełnomocny Ambasador przy Najjaśniejszym Sułtanie, jenerał-adjutant, jenerał-lejtnant *Ignatjew*—do przyjęcia i noszenia p o r t r e t u S z a c h a P e r s k i e g o, o z d o b i o n e g o b r y l a n t a m i.

—

* Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Dworu Cesarskiego, 4 września r. b., o t r z y m a ł u r l o p z a g r a n i c ę, zawiadujący Warszawskiemi Pałacami Cesarskiemi, szambelan, rzeczywisty radca stanu *Muchanow*—na 28 dni.

—

* Dla utrzymania i rozwinięcia fabryki wyrobów chemicznych, założonej w 1825 roku przez radcę dworu Karola Janowicza Schlippego, w dobrach jego żony Agnieszki Teodorównej Schlippe, znajdującej się przy wiosce Pleszenskoje, w powiecie Werejskim, w gubernji Moskiewskiej, zakłada się Stowarzyszenie udziałowe pod nazwą „Stowarzyszenie fabryki wyrobów chemicznych Schlippego," Ustawa którego, Najwyżej zatwierdzona 6 (18) czerwca 1873 roku, zamieszczona jest w № 222 *Gońca Urzędowego.* Założycielami Stowarzyszenia są: małżonka radcy dworu Agnieszka Teodorówna Schlippe; czasowy moskiewski kupiec 2 gildji Aleksander Karolowicz Schlippe; radca dworu Aleksander Mikołajewicz Gołaszkin; dziedziczny obywatel poczesny Artur Jerzewicz Kibert.

—

* *Bank Państwa* podaje do wiadomości powszechnej: Od 21 września r. b. aż do czasu zajścia zmiany, Bank Państwa będzie przyjmował w wypłatach po cenie następującej:

Monety złote:			
Pół-imperjały po	5 rub.	98 kop.	
20 i 10 frankowe monety za 20 fraków	5 „	84	„
Angielskie suwereny	7 „	32	„
Niemieckie konwencyjne:			
Korony i pół-korony za koronę .	9 „	98	„
Srebrne:			
1 rubel po.	1 „	15	„
Pruskie talary zwyczajne i podwójne za talar	1 „	6	„
Monety 5 frankowe	1 „	44	„
Austrjackie złote reńskie	— „	70	„
Sztaby:			
Za 1 funt srebra czystego . . .	26 „	30	„
1 zołotnik złota czystego. . . .	4 „	27	„

Monety zagraniczne Bank przyjmuje nie inaczej jak całkowitej wagi normalnej, z strąceniem wszelkiego niedoważania, to jest po oszacowaniu w ogólnej wadze metalu tylko czystego złota lub srebra, według obliczenia wyznaczonego dla sztab.

Wykaz biegu naturalnej ospy w Cesarstwie, według urzędowych doniesień, nadesłanych do Departamentu Lekarskiego od 9 do 16 września 1873 roku.

	Zachorowało.	Wyzdrowiało.	Umarło.	Pozostało.
W gubernji Kaliszskiej:				
w powiecie Kolskim od 27 sierpnia do 7 września	55	19	36	—
W gubernji Siedleckiej:				
w powiatach:				
Siedleckim pozostało 17; do 1 września	42	21	5	33
Węgrowskim pozostało 3; do 1 września	—	3	—	—
W gubernji Suwałkskiej:				
w m. Suwałkach pozostało 8; do 10 sierpnia	9	10	4	3
w powiecie Suwałkskim pozostało 28; do 10 sierpnia	—	—	—	28

(Gon. Urzęd.).

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II
CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSIJ, KRÓLA POLSKIEGO,
WIELKIEGO KSIĘCIA FINLANDZKIEGO,
&. &. &.
Namiestnik w Królestwie Polskiem.

Zapatrzywszy się na Ustawy Emerytalne z dnia 19 kwietnia (1 maja) 1825 roku, 4 (16) marca 1835 roku i z dnia 2 (14) lipca 1841 roku, Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 24 listopada (6 grudnia) 1850 roku i z dnia 30 października (11 listopada) 1856 roku, oraz Postanowienie b. Komitetu Urządzającego w Królestwie z dnia 16 (28) sierpnia 1868 roku, z mocy Ukazu Najwyższego z dnia 7 (19) maja 1863 roku, w skutek przedstawienia Komisji Emerytalnej, stanowi:

Artykuł I. Udzielone zostają pod zwykłemi warunkami pensje emerytalne, oraz dodatki do takowych pensij, rocznie:

1) Bogumiłowi-Wilhelmowi *Szube*, spadłemu z etatu Urzędnikowi b. Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem, za 26-letnią służbę, rs. 225 z funduszów Skarbowych, oraz z tytułu spadnięcia z etatu, również rsr. 225 z tychże funduszów.

2) Józefowi *Pydynowskiemu*, b. Froterowi przy gmachu b. Komisji Rząd. Spraw Wewnętrznych, za 20-letnią służbę, rs. 33 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

3) Danielowi *Wyrzykowskiemu*, spadłemu z etatu Podsekretarzowi Kancelarji b. Rady Administracyjnej Królestwa, za 20-letnią służbę, rs. 120 z funduszów Skarbowych, niezależnie od przyznanego mu wsparcia pięcioletniego po rs. 200 rocznie.

4) Radcy Honorowemu, Kajetanowi-Piotrowi-Pawłowi *Cebulskiemu*, b. Archiwiście Sądu Kryminalnego w Kielcach, za 40-letnią służbę, rsr. 600, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

5) Izabelli-Matyldzie z Pulewków *Wosińskiej*, wdowie po Tajnym Radcy Teodorze Wosińskim, Dyrektorze Głównym prezydującym w Komisji Rządowej Sprawiedliwości, oraz ich córce Matyldzie-Teodorze, za 46-letnią służbę Wosińskiego, rsr. 4,500 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a mianowicie: rs. 3,375 dla wdowy, a rsr. 1,125 dla córki.

6) Alinie-Juljannie-Teodozji z Piotrowskich *Mizger*, wdowie po Asesorze Kolegjalnym Janie Mizger, Podsędku Sądu Pokoju w Kaliszu, oraz ich 2-gu dzieciom: Marjannie-Ignacyi-Natalji i Ignacemu-Piotrowi-Gustawowi, za 29-letnią służbę Mizgera, rsr. 104 kop. 17 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a mianowicie: rs. 62 kop. 50 dla wdowy i rs. 41 kop. 67 dla dzieci.

7) Asesorowi Kolegjalnemu, Kleofasowi *Konopce*, b. Budowniczemu Komisji Rządowej Sprawiedliwości, za 40-letnią służbę, rsr. 650 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

8) Radcy Dworu, Janowi *Maćkiewiczowi*, spadłemu z etatu Asesorowi Wydziału dóbr Rządowych w Rządzie Gubernialnym Łomżyńskim, za 20-letnią służbę, rsr. 180 z funduszów Skarbowych, niezależnie od przyznanego mu wsparcia 5-letniego po rsr. 300 rocznie.

9) Lucynie-Marji z Zlasnowskich *Trojanowskiej*, wdowie po Radcy Stanu Aleksandrze Trojanowskim, Prezesie Trybunału Cywilnego w Płocku, oraz ich synowi Marjanowi-Izydorowi-Feliksowi, za 28-letnią służbę Trojanowskiego, rs. 300 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a mianowicie: rs. 225 dla wdowy i rs. 75 dla syna.

10) Adamowi-Walentemu *Wyrzykowskiemu*, b. Urzędnikowi do pisma Kancelarji IX Departamentu Rządzącego Senatu, za 30-letnią służbę, rsr. 200 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

11) Radcy Stanu, Ludwikowi-Janowi *Śliwowskiemu*, b. Sędziemu Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego, za 40-letnią służbę, rsr. 1350 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

12) Józefowi-Michałowi *Mroczkowskiemu*, b. Podpisarzowi Sądu Pokoju w Szydłowcu, za 30-letnią służbę, rsr. 135 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

13) Marji-Reginie z Musorów *Zaremba*, wdowie po Radcy Dworu Andrzeju-Wojciechu Zarembie, Sędzim Sądu Kryminalnego w Lublinie, za 38-letnią służbę jej męża, rs. 410 kop. 62½ z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

14) Stanisławowi *Romerowi*, b. Podpisarzowi Sądu Pokoju w Szydłowcu, za 28-letnią służbę, rsr. 67 kop. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

15) Asesorowi Kolegjalnemu, Konstantemu *Szaniawskiemu*, b. Podsędkowi Sądu Pokoju w Lublinie, za 32-letnią służbę, rsr. 307 kop. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

16) Asesorowi Kolegjalnemu, Aleksandrowi *Chmieleńskiemu*, b. Sędziemu Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego, za 40 letnią służbę, rsr. 1,350 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

17) Radcy Dworu, Józefowi *Krzykowskiemu*, b. Sędziemu Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego, za 40-letnią służbę, rsr. 1350 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

18) Wincentemu *Trepce*, b. Radcy Prokuratorji w Królestwie Polskiem, za 21-letnią służbę, rs. 360 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

19) Agnieszce-Marjannie z Rudnickich *Hałaczkiewicz*, wdowie po Ferdynandzie-Kacprze Hałaczkiewiczu, Sekretarzu Trybunału Cywilnego w Kaliszu, oraz ich córce Leontynie-Walerji-Barbarze, za 40-letnią służbę Hałaczkiewicza, rsr. 300, z których rs. 224 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego i rs. 76 z funduszów skarbowych, a mianowicie: rs. 225 dla wdowy, a rsr. 75 dla córki.

20) Jakóbowi *Gembarskiemu*, b. Posługaczowi przy Sądzie Kryminalnym w Kielcach, za 42-letnią wojskową i cywilną służbę, rs. 112 kop. 50, a mianowicie: rs. 56 kop. 25 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego i rsr. 56 k. 25 z funduszów Skarbowych.

21) Kazimierzowi *Kaszewskiemu*, spadłemu z etatu Sekretarzowi Zarządzającemu Kancelarją b. Szkoły Głównej w Warszawie, za 20-letnią służbę, rs. 180 z funduszów Skarbowych, niezależnie od przyznanego mu wsparcia 5-letniego po rsr. 300 rocznie.

22) Kazimierzowi-Janowi *Bogdanowiczowi*, synowi nieżyjących: Leona Bogdanowicza, Nauczyciela śpiewu Gimnazjum klasycznego męzkiego w Łomży, i żony jego Kazimiery z Niedzińskich, za 21-letnią służbę jego ojca, rsr. 12 kop. 50, a mianowicie: rsr. 9 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego i rsr. 3 z funduszów Skarbowych.

23) Radcy Kolegjalnemu, Wincentemu *Romanowi*, b. Nauczycielowi V Gimnazjum męzkiego klasycznego w Warszawie, za 31-letnią służbę, rsr. 900, a mianowicie: rsr. 675 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego i rs. 225 z funduszów Skarbowych.

24) Piotrowi *Wesołowskiemu*, b. Nauczycielowi Szkoły Elementarnej katolickiej we wsi Dzietrzkowicach, za 27-letnią służbę, rsr. 37 kop. 50, a mianowicie: rs. 28 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego i rsr. 9 kop. 50 z funduszów Skarbowych.

25) Janowi *Aspisowi*, b. Nauczycielowi Gimnazjum męzkiego klasycznego w Kielcach, za 32-letnią służbę, rsr. 600, a mianowicie: rsr. 450 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego i rs. 150 z funduszów Skarbowych.

26) Franciszkowi *Sikorskiemu*, b. Nauczycielowi Szkoły Elementarnej katolickiej w m. Rawie, za 36-letnią służbę, rs. 225, a mianowicie: rsr. 169 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego i rsr. 56 z funduszów Skarbowych.

27) Janowi *Kicmanowi*, b. Nauczycielowi Progimnazjum Realnego męzkiego w Łowiczu, za 30-letnią służbę, rsr. 600, a mianowicie: rsr. 450 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego i rsr. 150 z funduszów Skarbowych.

28) Balbinie z Ostrzyckich *Małachowskiej*, wdowie po Stanisławie Małachowskim, Nauczycielu Szkoły Elementarnej w Radziechowicach, oraz ich 4-gu dzieciom: a mianowicie: Helenie-Joannie, Henrykowi-Ignacemu, Andrzejowi-Janowi i Kazimierzowi-Władysławowi, za 25-letnią służbę Małachowskiego, rsr. 45, z których rsr. 34 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego i rsr. 11 z funduszów Skarbowych, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

29) Antoniemu-Djonizemu *Osuchowskiemu*, spadłemu z etatu Nauczycielowi b. Szkoły Powiatowej w Wieluniu, za 20-letnią służbę, rsr. 137 kop. 50 z funduszów Skarbowych, oraz z tytułu spadnięcia z etatu, rsr. 110 z tychże funduszów. *(d. c. n.)*

—

* W okólniku Warszawskiego Okręgu Naukowego za sierpień 1873 r. jest zamieszczone:

(Dalszy ciąg).

M i a n o w a n i z o s t a l i: D o 6 w a r s z a w s k i e g o g i m n a z j u m m ę z k i e g o: nauczycielem religji wyznania ewangielickiego, nauczyciel religji 6 warszawskiego gimnazjum męzkiego klasycznego *Meding*; nauczycielami: języka ruskiego z cerkiewno-słowiańskim, historji i jeografji, nauczyciel warszawskiego gimnazjum realnego Aleksander *Siemienow;* języków łacińskiego i greckiego, nauczyciele 6 warszawskiego gimnazjum męzkiego klasycznego *Wakker*, Teofil *Krasnosielski* i Henryk *Goldberg;* matematyki, fizyki, jeografji matematycznej i przyrodoznawstwa, nauczyciele pomienionego gimnazjum sekretarz kolegjalny Maksym *Pokrowski* i Aleksander *Betticher;* języka francuzkiego, nauczyciel tegoż gimnazjum Andrzej *Turelle*; języka niemieckiego, nauczyciel tegoż gimnazjum *Woyke;* kaligrafji, nauczyciel tegoż gimnazjum Juljan *Kurella;* lekarzem, lekarz pomienionego gimnazjum dr. Ludwik *Neugebauer.*

D o p e t r o k o w s k i e g o g i m n a z j u m m ę z k i e g o: nauczycielami religji: wyznania prawosławnego, nauczyciel religji petrokowskiego gimnazjum męzkiego klasycznego, ksiądz Konstanty *Ryszkow* i wyznania rzymsko-katolickiego, nauczyciel religji tegoż gimnazjum, ksiądz *Wojciechowski;* nauczycielami języka ruskiego z cerkiewno-słowiańskim, historji i jeografji, nauczyciel lubelskiego gimnazjum męzkiego klasycznego Mikołaj *Gromakowski*; języków łacińskiego i greckiego, nauczyciele petrokowskiego gimnazjum męzkiego klasycznego, radca kolegjalny Wincenty *Gajewski,* radca honorowy Franciszek *Tworkowski,* Leon *Rzeczniewski* i Bronisław *Bieńkowski*; matematyki, fizyki, jeografji matematycznej i przyrodoznawstwa, nauczyciele pomienionego gimnazjum, asesor kolegjalny Ludwik *Wasilkowski* i Jordan *Kański;* języka francuzkiego, b. nauczyciel petrokowskiego gimnazjum męzkiego klasycznego August *Attenotte*; języka niemieckiego; nauczyciel tegoż gimnazjum *Jan Rowecki;* języka polskiego, nauczyciel tegoż gimnazjum Roman *Plenkiewicz;* kaligrafji, nauczyciel tegoż gimnazjum Piotr *Alekiejew;* lekarzem, lekarz pomienionego gimnazjum Teofil *Ronthaler.*

D o k a l i s z k i e g o g i m n a z j u m m ę z k i e g o: nauczycielami religji: wyznania prawosławnego, nauczyciel religji gimnazjum kaliszkiego, ksiądz Jan *Bałandowicz,* i wyznania rzymsko-katolickiego, nauczyciel religji tegoż gimnazjum ksiądz *Patocki;* nauczycielami: języka ruskiego z cerkiewno-słowiańskim, historji i jeografji, nauczyciele gimnazjów kaliszskich Piotr *Sotniczewski* i Maciej *Chorkow;* języków łacińskiego i greckiego, nauczyciele tegoż gimnazjum, radca honorowy Ksawery *Rosiecki* i Łukasz *Reut;* matematyki, fizyki, jeografji matematycznej i przyrodoznawstwa, nauczyciele tegoż gimnazjum, radca kolegjalny Albin *Dąbrowski* i Ignacy *Kowalski;* języka niemieckiego, nauczyciel tegoż gimnazjum Ludwik *Smogorzewski;* języka polskiego, nauczyciel tegoż gimnazjum Stefan *Hiller;* kaligrafji, nauczyciel tegoż gimnazjum Stanisław *Barcikowski;* lekarzem, lekarz tegoż gimnazjum Artur *Sturm.*

D o r a d o m s k i e g o g i m n a z j u m m ę z k i e g o: nauczycielami religji: wyznania prawosławnego, nauczyciel religji radomskiego gimnazjum męzkiego, ksiądz Mikołaj *Sosniakow* i wyznania rzymsko-katolickiego, nauczyciel religji tegoż gimnazjum, ksiądz Józef *Urbański;* nauczycielami: języka ruskiego z cerkiewno-słowiańskim, historji i jeografji, nauczyciel gimnazjum radomskiego Szymon *Polętyko*; języków łacińskiego i greckiego, nauczyciele pomienionego gimnazjum August *Brusendorf*, Ignacy *Tryczyński* i sekretarz kolegjalny Hilary *Alfawicki* i nauczyciel kieleckiego gimnazjum męzkiego klasyczego Józef *Kątkiewicz;* matematyki, fizyki, jeografji matematycznej i przyrodoznawstwa, pomocnik inspektora i nauczyciel radomskiego gimnazjum męzkiego Piotr *Godlewski* i nauczyciel historji naturalnej i jeografji powszechnej lubelskiego gimnazjum męzkiego Aleksander *Gejewski;* języka niemieckiego, nauczyciel gimnazjum Paweł *Piórek;* języka polskiego, nauczyciel tego gimnazjum Jan *Malanowicz;* kaligrafji, nauczyciel tegoż gimnazjum Hipolit *Pinko;* lekarzem, lekarz pomienionego gimnazjum *Suligowski.*

D o k i e l e c k i e g o g i m n a z j u m m ę z k i e g o: nauczycielami religji: wyznania prawosławnego, nauczyciel religji kieleckiego gimnazjum męzkiego ksiądz Piotr *Orłowski* i rzymsko-katolikiego, nauczyciel religji tegoż gimnazjum, ksiądz Teodor *Czerwiński;* nauczycielami: języka ruskiego z cerkiewno-słowiańskim, historji i jeografji, nauczyciele kieleckiego gimnazjum męzkiego Michał *Rożdestweński* i Teodor *Malinicz;* języka łacińskiego i greckiego, nauczyciel tegoż gimnazjum, radca kolegjalny Edward *Schmidel,* Piotr *Kremer* i Adam *Maszewski;* matematyki, fizyki, jeografji matematycznej i przyrodoznawstwa, nauczyciele pomienionego gimnazjum, radca honorowy Hilary *Czarnecki* i Stanisław *Sperl;* języka niemieckiego, nauczyciel tegoż gimnazjum August *Kretschmar;* języka polskiego, nauczyciel tegoż gimnazjum Karol *Strawiński;* kaligrafji, nauczyciel tegoż gimnazjum Szymon *Górnicki;* lekarzem, lekarz pomienionego gimnazjum Jan *Andrzejewski.*

D o l u b e l s k i e g o g i m n a z j u m m ę z k i e g o: nauczycielami religji: wyznania prawosławnego, nauczyciel religji lubelskiego gimnazjum męzkiego klasycznego, ksiądz Bazyli *Lebiediew* i wyznania rzymsko-katolickiego, nauczyciel religji tegoż gimnazjum ksiądz Stanisław *Lewandowski;* nauczycielami: języka ruskiego z cerkiewno-słowiańskim, historji i jeografji, nauczyciel radomskiego gimnazjum męzkiego Juljan *Kulikow-Surin;* języków łacińskiego i greckiego, nauczyciele lubelskiego gimnazjum męzkiego klasycznego, radca stanu Marceli *Jarnuszkiewicz,* radca dworu Aleksander *Szumowski* i Franciszek *Koźmiński* i oddziałów klas tegoż gimnazjum Antoni *Sierociński;* matematyki, fizyki, jeografji matematycznej i przyrodoznawstwa, nauczyciele tegoż gimnazjum: asesor kolegjalny Juljan *Doboszyński* i Aleksander *Gostkowski;* języka niemieckiego, nauczyciel tegoż gimnazjum Ernest *Prüss;* języka polskiego, nauczyciel tegoż gimnazjum Eljasz *Kondratowicz;* nauczycielem oddziałów klas, nauczyciel języków polskiego i łacińskiego radomskiego gimnazjum męzkiego Władysław *Skrzetuski;* nauczycielem klasy przygotowawczej i zarazem pomocnikiem gospodarzy klasowych, nauczyciel historji naturalnej i jeografji powszechnej sandomierskiego progimnazjum męzkiego klasycznego, sekretarz kolegjalny Maksymiljan *Kamiński;* lekarzem, lekarz lubelskiego gimnazjum męzkiego Nikodem *Chrzanowski.* *(d. c. n.)*

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

UDZIAŁ PRZEMYSŁOWCÓW KRAJU TUTEJSZEGO W WYSTAWIE POWSZECHNEJ WIEDEŃSKIEJ 1873 ROKU.

(Dalszy ciąg [1]*).*

GRUPA XIII.

Maszyny i mechanizmy poruszające, maszyny parowe, turbiny, maszyny używane w górnictwie, aparaty przędzalniane, maszyny do wyrabiania krochmalu, świec i mydła, tabory dróg żelaznych, manometry i t. p.

W y s t a w c ó w d z i e s i ę c i u.

Zakład pod firmą pp. Lilpop, Rau et Comp. w Warszawie, dostarczył: wagon towarowy kryty, koła do wagonów, resory różnego gatunku, różne pojedyncze części

[1]) Patrz Nr. 192 *Dziennika Warszawskiego.*

do wagonów służące, maszynę do cukrowni, śruby i mutry szczególnej formy, plany urządzenia cukrowni i rysunek stołu mechanicznego do pras hydraulicznych.

Wszystkie te wyroby odznaczają się szczególną dokładnością i trwałością.

Urządzenie tych zakładów odnosi się do 1818 roku. Przyjmując udział w wystawie warszawskiej 1857 roku, siłą podówczas działalną fabryk tych, były dwie maszyny parowe o sile 34 koni, a przy pomocy 500 robotników, roczna produkcja wynosiła 600,000 rs. Obecnie, przy zastosowaniu czterech maszyn parowych i zajęciu 1,200-tu robotników, roczna produkcja wynosi 1,100,000 rs.

P. *S. Walter*, właściciel fabryki wyrobów metalowych w Warszawie, dostarczył: latarnie frontowe do lokomotyw, manometrów i wagonów, latarnie kolorowe, latarnie używane przy wekslach dróg żelaznych, telegrafach i t. p., latarnie ręczne swego własnego wynalazku, oraz sygnałowe.

Wyroby te, oprócz akuratności, czystości, oraz dokładnego, z elegancją wykończenia swego, najwięcej zalecają się użytecznością w praktyce.

Właściciel tej fabryki od roku 1840, przy szczupłych funduszach, własną pracą rozwijając stopniowo swój przemysł, doprowadził go do znaczenia prawdziwej użyteczności; w samych bowiem początkach budowania w kraju tutejszym dróg żelaznych, kiedy między innemi potrzebami, zachodziła konieczność zaprowadzenia lepszych latarni na tychże drogach, dla zasłonięcia tak osób jako i taborów od różnych nieszczęśliwych wypadków, wtenczas Walter fabrykant tak urządził i udokładnił latarnie swego pomysłu, iż te natychmiast, w miejsce dawniejszych, wszędzie gdzie tego była potrzeba wprowadzone, długo Walterówkami nazywane były, za co od ówczesnej dyrekcji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej zaszczytne dla siebie otrzymał świadectwo.

Latarnie te, jako łatwo służące do zmiany w jednej chwili szkieł kolorowych, zaraz do parowozów i wszystkich innych potrzeb, oraz sygnałów, na całej linji drogi żelaznej przyjęte i za najpraktyczniejsze uznane zostały.

Pożyteczne te prace p. Waltera na drodze własnego pomysłu i udoskonalenia, zjednały mu nagrodę w medalu srebrnym, jaki mu wraz dyplomem w r. 1840 i 1842 przez ówczesną Komisję Rząd. Spraw Wewn. i Duch. udzielonym został.

Odtąd latarnie jego, na wielu drogach żelaznych, jako najpraktyczniejsze, są wyłącznie używane.

W fabryce swojej używa maszyn ręcznych, a przy pomocy 8-miu ludzi produkuje rocznie za 15,000 rs.

P. *Jan Troetzer*, właściciel fabryki wyrobów miedzianych i metalowych w Warszawie, dostarczył aparat do cukrowni (vacuum) w cenie 4,500 rs. ze wszystkiemi do tego przyrządami.

Aparat ten odznacza się dobrym pomysłem i pięknem wykonaniem.

Siłą poruszającą w tym zakładzie jest maszyna parowa o sile 8-miu koni, a do tego warsztaty ślusarskie i inne, zatrudniają 98 ludzi, produkujących rocznie za cenę 150,000 rs.

P. *Adolf Troetzer*, właściciel fabryki maszyn, sikawek, pomp wodnych i studni artezyjskich w Warszawie, dostarczył sikawkę pożarną na 4-ch kołach z dwoma otworami, w cenie 850 rs. Wyrób ten nader praktycznie zastosowany do potrzeby, a przytem odznaczający się lekkością, zwrócił na siebie uwagę znawców. Fabryka od 3 lat założona, używając za motora maszyny parowej o sile 10 koni, prócz wielu warsztatów, zatrudnia 45-ciu robotników produkujących rocznie na 30,000 rs.

P. *Roman Cichowski*, właściciel dóbr Linów w gubernji radomskiej, dostarczył 11 pługów, urządzonych podług własnego jego wynalazku, różnej wielkości i do różnej gleby zastosowanych, w cenie od 11 do 41 rs. za sztukę. Pługi te odznaczają się praktycznością i łatwością użycia, dla tegoż też wielce są pokupne. Właściciel wyrabia ich na fabryce tyle tylko, ile ich zamówionych bywa. Na wystawach przyjmował udział i za takowe liczne odbierał nagrody w medalach.

P. *Antoni Wąsik*, właściciel zakładu optycznego i mechanicznego w Warszawie, nadesłał: pompę ssącą, tłoczącą, manometr, wacuumetr i inne przedmioty pięknie wykończone, wedle uznania znawców, wielkie znaczenie w zastosowaniu mające.

Zakład egzystuje od roku 1866 i przy pomocy 6-ciu robotników, produkuje rocznie wyrobów za 5,000 rs.

P. *Władysław Romanowski*, właściciel fabryki powozów w Warszawie, wysłał karetę w cenie 900 rs. i faeton w cenie 750 rs.

Wyroby jego odznaczają się gustem, elegancją i wybornym materjałem, wielce są poszukiwane i ogromny pokup znajdują.

Zakład ten, od lat wielu urządzony, daje zatrudnienie 115 robotnikom, produkującym rocznie za 60,000 rubli.

P. *Karol Sommer*, właściciel fabryki powozów w Warszawie, wysłał karetę w cenie 775 rs. i powóz w cenie 750 rs., jedno i drugie pięknie odrobione. Fabryka ta, od lat sześciu zaprowadzona, zatrudnia 50 ludzi a dla dokładności swoich wyrobów, ma wielkie powodzenie.

P. *Józef Rentel*, właściciel fabryki powozów w Warszawie, wysłał karetę dwuosobową w cenie 900 rs. i faeton w cenie 650 rs. Fabryka ta zalecona wyróbem kształtnych, eleganckich i gustownych powozów, liczy się do najznakomitszych w kraju, a dając zatrudnienie 120 ludziom, produkuie rocznie za summę 75,000 rs.

P. *Leopold Babczyński*, właściciel zakładu mechanicznego i zegarmistrzowskiego w Warszawie, dostarczył maszynkę „kontroler” przezeń nazwaną, do obrachowywania partji w bilard granych, jako też służyć mogącą do obliczania osób jadących omnibusami; przyrząd ten jest nader praktyczny i pięknie odrobiony.

Zakład pana Babczyńskiego, założony w roku 1854, używając ręcznych maszyn i pomocy 12 ludzi, produkuie rocznie za sumę 20,000 rs.

GRUPA XIV.

Narzędzia ściśle naukowe i przyrządy chemiczne. Narzędzia matematyczne, astronomiczne etc., przyrządy do mierzenia, ważenia, dzielenia, instrumenta miernicze, telegrafy, przyrządy chirurgiczne, zegary i pojedyncze ich części.

Wystawców siedmiu.

P. *Jan Woroncow Weljaminow*, właściciel fabryki wyrobów mechanicznych w Warszawie, dostarczył: aparat telegraficzny czarnopiszący systemu Morse'a z nowym przyrządem wewnątrz i drugi podobny telegraf z przyrządem na zewnątrz urządzonym; oprócz tego, aparat tegoż samego jak wyżej systemu, dla parków artyleryjskich, oraz inny aparat urządzony przez mechanika tejże fabryki Potiłowa, a także wagi chemiczne i aptekarskie. Wszystko odznacza się dokładnością i pięknem wykończeniem. Fabryka założona w 1865 roku, obsługiwaną jest maszyną parową o sile 20-tu koni, a prócz wielu innych przyrządów, zatrudnia 250 robotników, produkujących rocznie za sumę 400,000 rs.

P. *Juljan Majewski* inżynier, przedstawił planimetr własnego wynalazku, służący z wszelką dokładnością i szybkością do obliczania powierzchni placów. Narzędzie to wykonane z matematyczną ścisłością, w zastosowaniu wielkie czyni ułatwienie w zajęciach tego rodzaju, a jako nader prostego i zrozumiałego układu, coraz więcej się upowszechnia, zwłaszcza między ludźmi fachowemi.

P. *Teodor Hering*, doktór medycyny w Warszawie, dostarczył 40 mikroskopicznych preparatów (Tuberculosis). Okazy tego rodzaju, ważne pod względem naukowym mają znaczenie, i dla tego przez specjalistów z wielkiem zajęciem obserwowane były.

P. *Ludwik Chwat*, doktór medycyny w Warszawie, przedstawił własnego wynalazku instrumenta chirurgiczne i różne aparaty, które na drodze specjalnej użyte, zyskały uznanie i wzięcie.

P. *Mikołaj Brünner*, doktór medycyny i właściciel zakładu elektryczno-terapeutycznego w Warszawie, dostarczył aparat elektryczno-terapeutyczny w cenie 1,200 rs., wraz z szczegółowem i dokładnem opisaniem i fotografią tegoż.

P. *Jakob Mościcki*, przedstawił aparat chirurgiczny własnego wynalazku do leczenia różnych złamań kości. Aparat ten, na wystawie politechnicznej w Moskwie przedstawiony, zyskał dla właściciela nagrodę medalu bronzowego.

P. *Jakób Pik*, optyk miasta Warszawy i właściciel zakładu mechaniczno-optycznego, dostarczył różne instrumenty fizyczne, modele telegrafu systemu Morse, maszyny elektryczne, rozmaite przyrządy dla ułatwienia nauki, chirurgiczne i ortopedyczne przybory, model lektyki i wiele innych, bardzo pożytecznych przedmiotów, wszystko starannie i dokładnie wykonane.

Zakład p. J. Pika, założony w 1840 roku, przyjmował udział w wystawie warszawskiej 1857 roku i wówczas zatrudniał 13-tu pracowników, produkujących rocznie za 50,000 rs. Obecnie, prócz wielu warsztatów i pras, zajmuje 70 ludzi uzdolnionych a produkcja zakładu tego dochodzi do 100,000 rs. *(D. n.)*

---

* **W Lublinie jest szkoła niedzielna handlowa**, założona przed kilku laty w skutek starań miejscowego zgromadzenia kupców; utrzymuje się z procentu od kapitału przeszło 6,000 rs. na ten cel z kasy zgromadzenia kupieckiego wyznaczonego. Szkoła podzieloną jest na dwa oddziały: jest czynną w każdą niedzielę i święto od godziny 8 rano do godziny 1 z południa bez przerwy. Wykłada w niej czterech nauczycieli następujące przedmioty: religję, język ruski, język polski, język niemiecki, arytmetykę, jeografję, buchalterję i towaroznawstwo. Uczniów w obudwóch oddziałach liczy w roku bieżącym 30, wszystkich chrześcian, gdyż miejscowi kupcy wyznania mojżeszowego obsługiwani są w swych handlach po większej części przez tak zwanych kupczyków dojrzałych, lub też mając nawet młodzież, nie widzą potrzeby kształcenia jej, licząc na wrodzony swoich współwyznawców spryt handlowy. Dla utrzymania porządku w szkole, szczególniej podczas zmiany lekcyj, a nadto dla ułatwienia kontroli nad uczniami, wybrani z pośród zgromadzenia kupcy w liczbie dziewięciu, odbywają kolejno dyżury, zaś sami starsi zgromadzenia kupieckiego nierzadko odwiedzają szkołę. Na odbytym niedawno egzaminie, uczniowie w ogóle okazali dobre postępy, za co szczególniej należy się wdzięczność nauczycielom, którzy pomimo nadzwyczaj małej liczby godzin, przeznaczonych raz w tygodniu na wykład nauk, potrafili uczniów często zupełnie surowych zaciekawić, zachęcić i obudzić w nich szlachetną emulację.

---

* Z Łowicza piszą do *Gaz. Han.* pod d. 13 (25) września: Jarmark przypadający tu na św. Mateusz, w tym roku wcale niedopisał; na niepowodzenie takowego dużo czynników się złożyło: najwięcej jednak żydowskie święta przeszkodziły, z tego więc powodu zaledwie jeden dzień, to jest niedziela, ruchem jarmarcznym się odznaczyła; w tymże dniu najwięcej towarów, koni, wołów, etc. sprzedano. Koni blisko 1,500 sztuk dobrych i tyleż fornalskich i włościańskich dostawiono na jarmark, z których zaledwie połowę sprzedano, po dość wysokich cenach. Najwięcej kupowano koni od 300 do 500 rs. para; były bardzo piękne konie w cenie od 400 do 550 rs. sztuka. Nabywcy jak zwykle byli przeważnie kupcy zagraniczni, którzy nawet większe partje koni kupili. Właściciele dóbr bardzo mało koni dostawili. Na włościańskie konie mało amatorów było, to jednak na obniżenie cen nie wpłynęło. Żądano za parę dobrych 150—250 rs. Handlarze warszawscy i inni dużo wołów spędzili, przeważnie zaś z dalszych gubernji, które z Łęczny do nas spędzono. Z tych najwięcej właściciele dóbr nabyli po 200—300 rs. para. Innej rogacizny na sprzedanie było mniej niż zwykle; z tego powodu ceny były wysokie, a te przeważnie na rzeź nabywano. Trzoda chlewna coraz mniej na targi się pojawia, a tucznej tem mniej bywa. Płacono na chowanie 6—15 rs., na rzeź duże 25—50 rs.; przeszło połowę całkowitej ilości sprzadano. Trzody chlewnej rasy angielskiej było kilkanaście sztuk, z tych za jednego dużego wieprza żądano 100 rs., małe były w cenie 15—30 rs. Tryki z owczarń dominium Piekary, Borówka i inne, a nawet z owczarni zagranicznej, dobry pokup miały; ceny były różne, przeważnie nabywano sztuki po 50—75 rs. Owce, pomimo że mało przygnano, były cokolwiek w zaniedbaniu. Za dobre sztuki płacono przeciędiowo 4 rs. Za braki (na rzeź) 2—3 rs. Handlarze futrami na zły jarmark się skarżą. Futer dobrych mniej niż zwykle, zwyczajnych zaś bardzo dużo i te też mają lepszy pokup, a sprzedający jeszcze na hurtowe sprzedaże do małych miasteczek liczą. Innych towarów również dostateczną ilość dostać można. Sukna z Tomaszowa, Zgierza etc, znaczne partje nadeszły. Łódź również swojemi towarami jarmark zasilała. Znaczna ilość wozów i bryczek do gubernji płockiej zakupioną została. Kończąc, jeszcze wspomnimy o pogodzie, która początkowi jarmarku wcale nie sprzyjała; ulewne deszcze jakie w piątek i w sobotę padały, zatrwożyły jarmarkowiczów, później jednak słońce zaświeciło, a z niem i nadzieja zysków.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* Na mocy Najwyższego ukazu z 22 czerwca 1870 roku, **urząd lekarski m. Warszawy** pozostaje obecnie pod zawiadywaniem bezpośredniem warszawskiego oberpolicmajstra (przed wydaniem ukazu pomienionego, urząd ten pozostawał pod zawiadywaniem prezydenta m. Warszawy), i składa się z inspektora lekarskiego, asesora farmaceutycznego, asesora weterynaryjnego, sekretarza urzędu lekarskiego, urzędnika do pisma, 6 lekarzy miejskich, weterynarza miejskiego, 3 weterynarzy przy szlachtuzach, 9 akuszerek nadetatowych, 2 felczerów etatowych i 3 akuszerek etatowych.

Czynności urzędu lekarskiego warszawskiego w 1872 roku były następujące: na 65 posiedzeniach odbyto rewizję 1864 żołnierzy, dla uzyskania przez nich zapomogi dziesięciokopiejkowej ze skarbu; z tych uznano za rzeczywiście chorych 1,542 i za zdrowych 322 żołnierzy; oprócz tego urząd lekarski odbył rewizję 21 popisowych, wydał 32 świadectwa co do stanu zdrowia, odebrał od 46 osób przysięgę na praktykę na zasadzie dyplomów na stopnie lekarskie, wyegzaminował 16 osób, którym przyznał stopień uczniów aptekarskich, zatwierdził 72 rachunki aptekarskie, poświadczył 8 rachunków składów materjałów aptecznych i 4 rachunki szpitalne.

Nadto urząd lekarski m. Warszawy dał swe opinje: jedną co do nieprawidłowego leczenia, jedną o nadużyciach akuszerek, 14 w przedmiotach dotyczących policji lekarskiej i 27 w kwestjach sądowo-lekarskich, oraz dokonał 59 rozbiorów chemicznych.

Oprócz korespondencji bieżącej, która wynosiła wciągu roku 4,364 numera, lekarze miejscy urzędu lekarskiego warszawskiego odbyli 367 sekcij sądowo-lekarskich na rozmaitych trupach, sam zaś urząd lekarski przedsiębrał stale stosowne środki sanitarne dla zabezpieczenia zdrowia publicznego.

---

* *Wykaz liczebny o stanie cholery w m. Warszawie*: pozostawało chorych od dnia 17 (29) września 613, w ciągu upłynionej doby od dnia 17 (29) do 18 (30) września zachorowało 9, z których i dawniejszych wyzdrowiało 16, zmarło 4; zatem na 18 (30) września pozostało chorych 602. W wojskach garnizonu warszawskiego: pozostawało chorych do d. 17 (29) września 33; w ciągu upłynionej doby zachorowało 1, z których i dawniejszych wyzdrowiało 2, umarło —, zatem na dzień 18 (30) września pozostało chorych 32.

W ogóle od czasu pojawienia się cholery to jest od dnia 18 (30) maja roku bieżącego zachorowało 4127, w tej liczbie dzieci 763; wyzdrowiało 1991, dzieci 234; umarło 1534, dzieci 368;—a w wojskach: zachorowało 750, wyzdrowiało 483, umarło 235 osób.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* **Wiadomości z chańswa chiwińskiego**. — Chiwa, 14 lipca. (Korespondencja *Ruskiego Inwalida*). *(Dokończenie *)*.

„Przed świtem jeszcze, niewielki hufiec konny zdołał wykonać rekonesans ku Adam-Kryłganowi i ująć dwóch wałęsających się ludzi, którzy zakomunikowali Mat-Karimowi bardzo ważne zwierzenie: „Rosjanie stoją w dwóch miejscach“,—powiadali oni,—„jarym padszach [1]) znajduje się z wojskami nad Ałtykadykiem, wszystkie zaś wielbłądy i konie stoją nad Adam-Kryłganem, pod strażą niewielkiej eskorty. Jeżeli powiedzie się wam zabrać rosjanom wielbłądy i konie, będą oni w wielkim kłopocie“. Na zasadzie tego zwierzenia, oddział Mat-Karima postanowił zbliżyć się ile możności do Adam-Kryłganu, czekać aż wielbłądy i konie puszczone będą na pastwisko i następnie uderzyć zgodnie, częścią na obóz, głównie zaś na eskortę stada. Z tem postanowieniem oddział posunął się naprzód.

„O dwie wiorsty, od Adam-Kryłganu, Mat-Karim zatrzymał się i czekał w pogotowiu do napaści jak skoro nadarzy się dobra do tego sposobność. Lecz okoliczności sprzyjały rosjanom. Niespodzianie dla wszystkich ukazali się na drodze ucz-czuczakskiej jomudowie, którzy uderzyli na obóz ruski. Pokręciwszy się koło obozu i przekonawszy się o niemożności wyparcia rosjan, zaczęli oni cofać się. Wówczas to zbliżył się do miejsca, gdzie strzelano do siebie wzajemnie, oddział Mat-Karima, który nie mógł zdążyć za jomudami przed rozpoczęciem napadu; Sadyk uderzył naprzód z swoimi kirgizami. Wtedy wyszli z obozu ruskiego żołnierze piesi z oficerem, który kierował strzały na proporzec Sadyka. Wkrótce też pod jeźdźcem trzymającym proporzec zabity został koń i Sadyk rzekł: „Zły to znak. Mówiłem, że będzie źle, albowiem Bóg nie dopomoże ludziom którzy zrabowali własnych braci-muzułmanów“. Wszelakoż kazał on swoim ludziom pozsiadać z koni i atakować rosjan pieszo. Zaledwie kirgizi zdołali spełnić rozkaz Sadyka, gdy ten spostrzegł, że z obozu, z boku, wyjeżdżają kozacy z zamiarem atakowania napastników. „No“, rzekł Sadyk do swoich kirgizów, „siadajcie teraz: nia nie będzie“. Wyrazy te były sygnałem do odwrotu.

„Po porażce ucz-czuczakskiej, Sadyk wrócił do Szabbaz-wali i nie należał już wcale do działań przeciw rosjanom [2]). Kirgiz ten, znany oddawna już władzom kraju turkiestańskiego, cieszył się wielką sympatją u swoich ludzi, którzy widzieli w nim bohatera rozporządzającego się całkiem bezkarnie w okolicach Bukan-tau i nad Jany-Darją i napadającego nawet na trakt orsko-kazaliński. Opowiadający mówił o Sadyku z wielkiem uszanowaniem: podług słów jego, Sadyk jest sprawiedliwy i będąc ciągle czynny w tamtych stronach, zyskał powszechne zaufanie i miłość. Lecz obok tego, jest on bardzo wymagający i trzyma wszystkich ostro. Sadyk jest wzrostu średniego, ma piękne oblicze i nosi gęstą czarną brodę. W rozprawach z rosjanami, wożono za nim proporzec zielony, który służył za punkt gromadzenia się dla całej bandy. Ta ostatnia miała uzbrojenie bardzo różnorodne; większość uzbrojona była w samą tylko broń sieczną. Opowiadający kirgiz miał pałasz, lancę, pistolet o jednej lufie i takiż karabin kupiony w Chiwie. Sam Sadyk uzbrojony był w pałasz, lancę i rewolwer; pałasz miał on otrzymać jakoby pod Taszkientem, od umierającego Alimkuła, byłego rządcy kokańskiego, który pobłogosławił nią Sadyka na walkę z rosjanami.

„Wróciwszy do studni, zkąd oddział chiwiński posunął się był ku Adam-Kryłganowi, Sadyk przekonał się, że nie można tam dłużej pozostawać, konie bowiem pozbawione były od kilku dni niezbędnej ilości wody. Przeto tegoż jeszcze dnia, około południa, cały oddział Mat-Karima udał się wprost na Ucz-czuczak i następnego dnia w południe znajdował się już nad Amu-Darją.”

Ciekawe jest opowiadanie kirgiza o nocy z 10 na 11 maja, gdy rosjanie stali naprzeciw wzgórz ucz-czuczakskich. Podług słów jego, kirgizi Sadyka nie mieli zamiaru atakowania rosjan, lecz mieli jakoby inny cel na widoku. Sadykowi powiedział ktoś z jego ludzi, że słyszał, jak w obozie ruskim wołano Sadyka po imieniu, obiecując mu lancę zdobną w podarunku. Sadyk nie wierzył temu. „To niedorzeczność,” odpowiedział on: „jeżeli nawet kto mówił tak, był to sobie żart; zbliżcie się zresztą i postarajcie się pomówić z kimkolwiek z rosjan.” Spełniając ten rozkaz, kirgizi „krążyli” [3]) przez całą noc koło naszych biwaków; lecz ponieważ niebezpiecznie było podjeżdżać bardzo blizko, zdaleka zaś w nocy nie można było nic słyszeć, przeto nię dowiedzieli się oni o niczem i na domiar mieli przytem jednego kirgiza zabitego i trzech ranionych.

Turkomani ponieśli także tej nocy straty. Wielu z pomiędzy nich poczęło sarkać na chana, który zmuszając ich bić się z rosjanami, nie płaci im nic. Bardziej niezadowoleni opuścili swoje biwaki i poszli nad Amu-Darję, zapewniając pozostałych, że nie będzie z tego nic dobrego, niepodobieństwem jest bowiem pokonać rosjan. Ci zaś którzy pozostali, jakkolwiek postanowili bić się i nie dopuszczać rosjan do rzeki, pomimo to upadli na duchu i nie było pomiędzy nimi zgody. Tylko kilku turkomanów dodawało swoim towarzyszom ducha i spodziewało się powodzenia. Czekali oni do rana.

Lecz jak wiadomo, następny poranek, 11 maja, zadecydował o losie bandy Mat-Murada. Sadyk ze swoimi kirgizami cofnął się jeden z ostatnich ku Amu-Darji. W oczach jego kozacy, którzy ścigali cofających się, strzelali do łódek pływających przy lewym brzegu. Kirgiz opowiadał, że jedna raca, puszczona do łódek, przeleciała jakoby nad głową Mat-Murada i przestraszyła go do takiego stopnia, że uciekł on bez wytchnienia do Chiwy.”

Dla uzupełnienia przytoczonego powyżej opowiadania kirgiza z bandy Sadyka, uważam za stosowne zaznajomić was z dwiema bajeczkami, będącemi utworem młodzieńczej wyobraźni nawpół dzikich mieszkańców Azji środkowej i charakteryzującemi poniekąd tę lekkomyślność, z jaką wierzą oni najniedorzeczniejszym bredniom, jak skoro idzie o rosjan.

Przed wyruszeniem jeszcze oddziału turkiestańskiego z nad rzeki Kły, chan chiwiński otrzymał od jakiegoś mieszkańca samarkandzkiego list, w którym zawiadamiając chana o posuwaniu się rosjan na Chiwę, zachęcał go, ażeby nie obawiał się niczego, liczba bowiem rosjan jest nieznaczna. Dalej w piśmie tym powiedziane było, że na każdych dziesięć wielbłądów oddziału ruskiego, jeden tylko dźwiga żywego żołnierza, na dziewięciu zaś pozostałych poumieszczano mannekinów, które poruszają się jak gdyby chciały strzelać i krzyczą; tak samo na jednego z dziesięciu koni wypada jeden żołnierz, na dziesięciu zaś pozostałych siedzą mannekiny. Wieść o tych mannekinach rozeszła się po całem chaństwie. Trudno powiedzieć, jak dalece dawano jej wiarę; faktem jest atoli, że chiwińcy liczyli z zbyt wielką pewnością na powodzenie. Nie troszczyli się oni wcale z początku o oddział turkiestański, nie sądzili bowiem, ażeby można było przejść przez Adam-Kryłgan. Mieli oni za straconych wszystkich rosjan idących w tym kierunku i byli tego przekonania, że gdyby nawet udało się oddziałowi turkiestańskiemu, po wyczerpaniu sił, przedostać się do Sarbada-Kula, to Mat-Murad zniesie takowy do reszty. Dopiero 14 maja, gdy chiwińcy ujrzeli z lewego brzegu naszą kolumnę posuwającą się koncentrycznie prawym brzegiem, upadli oni na duchu. Od tej chwili pokładali oni całą nadzieję w świętych—obrońcach Chowarezmu.

Inna legenda, bardziej jeszcze dziwaczna, puszczona została w obieg dopiero w tych dniach, powód zaś do niej dało posłanie do koczowisk turkomańskich oddziału pod dowództwem jenerał-majora Gołowaczowa, o działaniach którego dowiedzieliście się już zapewne z doniesień urzędowych.

Gdy mianowicie otrzymano w Chiwie wiadomość, że turkomani uchylają się od wniesienia nałożonej na nich kontrybucji, zaczęto mówić, że ci waleczni koczownicy gromadzą się w tem samem miejscu, gdzie 17 lat temu powiodło się im pokonać chana chiwińskiego Abdułłę, którego zarżnięto tam.

Jednocześnie z tą wiadomością i z wyruszeniem oddziału przeciw turkomanom, zaczęła szerzyć się pomiędzy uzbekami chiwińskimi wieść, że jenerał-adjutant von-Kaufman nie jest rosjaninem, lecz prawdziwym muzułmanem, a to na następującej zasadzie. Po bitwie w miejscowości pomienionej, jak opiewa ta zabawna legenda, Abduła-chan nie był zarżnięty przez jomudów, lecz uciekł do Rosji i przyjął tam służbę u Cesarza ruskiego. Abdułła podobał się bardzo Białemu Carowi i zdołał uprosić, ażeby dano mu wojsko dla wyprawy na Chiwę, głównie zaś dla ukarania jomudów, którzy chcieli go zarżnąć. Biały Car dał Abdulle wojsko, i oto zjawił się on pod Chiwą w charakterze jenerała ruskiego.

Na poparcie tej bredni, uzbekowie wskazywali na tę okoliczność, że gdyby jenerał-adjutant von-Kaufman nie był muzułmanem, w takim razie jako zwycięzca, wyrżnął by i pozbawił mienia wszystkich mieszkańców chaństwa, nie zaś obchodził się tak łagodnie z muzułmanami. Chęć zaś jego ukarania jomudów za ich nieuległość jest bardzo naturalna, chcieli oni bowiem za-

---

*) Patrz Nr. 198 *Dzien. Warsz.*

[1]) Tak nazywają w Azji środkowej jenerał-gubernatora turkiestańskiego.

[2]) Podług ostatnich wiadomości, Sadyk uciekł z swoimi ludźmi, przez Czardżyj, do Merwy, do tekińców.

[3]) Własne wyrażenie kirgiza.

rżnąć go. Jasny ztąd wniosek: jenerał-adjutant von-Kaufman nie jest kim innym, jak tylko Abdułłą-chanem, który panował w Chiwie w latach 1855 i 1856.

—

* *Dziennik gubernjalny Archangielski* podaje następujące szczegóły **o podróży króla szwedzkiego i norwegskiego Oskara II przez granicę ruską, koło rzeki Pazreki.** Dnia 27 czerwca, o godzinie 7½ zrana, przyjechał szalupą do Pazreki konsul ruski p. Sentorzecki, i zawiadomił znajdującego się tam asesora okręgowego Smiełkowa i proboszcza cerkwi Kolskiej o mającym nastąpić wkrótce przybyciu najjaśniejszego króla szwedzkiego na terytorjum ruskie. O godzinie 8-ej, na czterech statkach z flagami, przyjechał do przystani król Oskar II z orszakiem złożonym z 12 osób, i po trzech wystrzałach, wysiadł na brzeg, gdzie powitany został przez konsula. Stanąwszy na ziemi ruskiej, król zdjął kapelusz i oddał ukłon oczekującym na jego przybycie asesorowi okręgowemu, proboszczowi i mieszkańcom okręgu pazreckiego, którzy odpowiedzieli kilkakrotnem „hura." Następnie konsul przedstawił jego królewskiej mości asesora okręgowego Smiełkowa i proboszcza. Król oświadczył, że życzy sobie zwiedzić cerkiew starożytną Borysa i Gleba, gdzie powitał go ksiądz miejscowy, który zaprowadził go następnie do prezbiterjum. Obejrzawszy tam krzyż starożytny znajdujący się na ołtarzu i wykładany częścią blachą złotą, oraz obrazy ofiarowane w 1870 roku przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza, jego królewska mość podał rękę księdzu i wyszedł z cerkwi w asystencji konsula i asesora okręgowego, za królem zaś poszedł cały jego orszak. Po wyjściu z cerkwi, asesor Smiełkow zaprowadził jego królewską mość, drogą umyślnie w tym celu utorowaną, do pierwszych schodów prowadzących ku rzece; król raczył zejść na dół i łowić z brzegów siomgę na wędkę; złowiwszy dwie siomgi, król udał się ku drugim schodom. Przeszedłszy granicę ruską, jego królewska mość wsiadł z orszakiem do małych łodzi, i zaprosiwszy z sobą konsula i asesora Smiełkowa, popłynął do przeciwległego brzegu, gdzie łowił na wędkę pstrągi, poczem zastawiono obiad, na który król zaprosił konsula i asesora. Po spożyciu obiadu, odfotografowano całą grupę obecnych. Po krótkim wypoczynku, jego królewska mość przybył napowrót, o godzinie 6 po południu, do Pazreki, gdzie powitany został znowu przez mieszkańców okrzykami ruskiemu „hura!" i gdzie odprowadzano go do samej przystani. Po odpłynięciu króla na przeciwległy brzeg, ksiądz miejscowy odprawił w cerki Borysa i Gleba nabożeństwo dziękczynne z powodu pomyślnej podróży jego królewskiej mości na ziemi ruskiej, o czem konsul zawiadomił króla, który podawszy na pożegnanie rękę księdzu, dziękował mu za okazaną życzliwość. Asesorowi Smiełkowowi król dał cygaro i podarował cybuch z swoją cyfrą na futerale; oprócz tego ofiarował dwom anglikom po jednej fotografji, mieszkańcom zaś, którzy go witali, 20 pół spesinów monetą srebrną. Jego królewska mość był wielce zadowolony z przyjęcia jakiego doznał, i pożegnawszy obecnych, wsiadł na statek i odpłynął napowrót z Pazreki do p. Lesmana.

—

* Korespondent dziennika *St. Pet. Wiedom.* pisze z **Kołogriwa** (w gubernji Kostromskiej), pod 31 sierpnia:

Ludność rolnicza tutejszego powiatu, dawno nie doznawała tak pomyślnego lata, jak w roku bieżącym. Wszystkiego obrodziło się wiele i roboty w polu wykonane zostały w swoim czasie, przy nadzwyczaj sprzyjającej pogodzie. O zbiorze siana, już wam pisałem, żyto i owies obrodziły się także prześlicznie; oprócz tego w naszych stronach tegoroczne lato obfituje w grzyby; jagód jest także bardzo wiele. Ciesząc się z pięknych zbiorów zboża, włościanie wesoło spoglądali i na przyszłość, ponieważ zasiane oziminy weszły jak najlepiej. Na nieszczęście radość wieśniaków zachmurzona została koło 10 bieżącego bieżącego miesiąca ukazaniem się na oziminach ogromnej ilości robaków, dawno znanych, nie tylko w naszym powiecie, lecz w całym północnym kraju. Straszny ten nieprzyjaciel zasiewów ozimych ukazał się nagle w kilku włościach. Kołogriwskiej, Kuźmińskiej i Nikoło-Mieżewskiej, ale spadłe w połowie sierpnia mocne deszcze, jeżeli nie zniweczyły go całkowicie, przynajmniej znacznie osłabiły jego siły. Dla powiatu Kołogriwskiego robaki te są nadzwyczaj straszne, dla tego że bywały lata, kiedy takowe literalnie pustoszyły całe pola, przenosząc się z miejsca na miejsce. W 1870 r. owad ten zniszczył zboże w 19 włościach, na przestrzeni przeszło 10 tysięcy diesiatyn. W obec takiej strasznej klęski, ziemstwo, nie ograniczając się na udzielaniu pożyczek w zbożu w ziarnie, w pewnych terminach, postarało się i o wyszukanie środków przeciwko robakom, i w tym celu urząd gubernialny udawał się po wskazówki do Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego i moskiewskiej Akademji Pietrowskiej. Rada Akademji poruczyła roztrząśnięcie tej kwestji, znanemu specjaliście, profesorowi stosowanej entomologji, K. E. Lindemanowi. Treść jego odpowiedzi jest następująca: na wezwanie kostromskiego urzędu powiatowego, był on w Kostromie w październiku 1870 r., zrobił kilka ekskursij w okolicy i zdeterminował, że owady uszkadzające tam wschody zboża, są gąsienicą bardzo szkodliwego motyla, noszącego nazwę „agrotis segetum". Środek skutecznie działający w Europie Zachodniej przeciwko tym samym gąsienicom, mianowicie późny siew oziminy, u nas, w Rosji północnej, w skutku warunków klimatycznych, zupełnie nie da się zastosować, i koniecznem jest zrobienie w tutejszych miejscowościach spostrzeżeń o sposobie życia tych gąsienic, aby dostrzedz jakiekolwiek dane, na których można by opierać tem lub ów racjonalny środek dla wytępienia owadu, lub dla uchronienia pól od jego ukazywania się. Rada Akademji Pietrowskiej, zgodziwszy się na zdanie profesora, poruczyła mu udać się w jesieni 1872 r. do miejscowości porażonych temi owadami. Wycieczka p. Lindemana odbyła się do trzech powiatów: Gowickiego, Bujskiego i Nierechockiego, ale dotąd nie są nam wcale wiadome rezultata wycieczki tego uczonego profesora. W niektórych miejscach kraju sami rolnicy wymyślają środki przeciwko tym owadom, ale w tym razie, z powodu braku umiejętności postępują jak po omacku. Prezes totiemskiego urzędu ziemskiego osobiście mi opowiadał, że w powiecie Totiemskim krążą pomiędzy ludem rady, iż należy wkładać na polach mrówczane kupy, w przypuszczeniu że mrówki będą zjadały te owady. Ale taka rada trudna jest do zastosowania w praktyce, ponieważ wymaga ogromnego użycia sił; oprócz tego, radzą przeznaczone na siew zboże maczać w jakimiś rostworze, ale według prezesa, ze wszystkich środków jedynie doprowadzał do osiągnięcia celu bardzo późny siew żyta.

—

* **Rewel.** Znacznie wzmagające się, po przeprowadzeniu kolei żelaznej baltyckiej, **obroty handlowe portu rewelskiego** wywołały konieczność, w celu dostarczenia klasie handlującej większej dogodności, rozszerzenia istniejących w Rewlu składów towarów przy komorze i przeniesienia komory z starego gmachu w mieście do przystani. Latem roku bieżącego, większa część wznoszonych w tym celu budowli została skończona, nowy gmach komory całkowicie wykończony i poświęcenie takowego wyznaczone było na dzień 30 sierpnia.

Na dzień ten przybyli do Rewla: dyrektor Departamentu Celnego N. A. Kaczałow, inspektor Straży Granicznej N. A. Tołstoj i liczni inni urzędnicy Ministerstwa Finansów.

W obecności naczelnika gubernji, oraz osób przybyłych z Petersburga, urzędników komory rewelskiej i wielu zaproszonych osób odprawione zostało nabożeństwo w nowym gmachu komory.

Po odprawieniu nabożeństwa i poświęceniu gmachu, odbyło się położenie kamienia węgielnego pod nowy dom, przeznaczony dla urzędników komory, przyczem A. N. Kaczałow położył pierwszą cegłę tego gmachu.

Następnie obecni oglądali nowe budowle komory, wzniesione dla dostarczenia większej dogodności klasie handlującej. Szczególną uwagę zwróciły na siebie ogromne packhauzy, do których przeprowadzona jest droga szynowa od gałęzi kolei żelaznej baltyckiej, znacznie ułatwiająca wyładowywanie, naładowywanie towarów i przenoszenie ich w packhauzach.

Na ten dzień przybył na przystań rewelską statek „Jaskółka" zbudowany w Finlandji i przeznaczony do krążącej flotylli celnej. Na zaproszenie dyrektora Departamentu Celnego wszyscy obecni udali się na ten statek i podczas przejażdżki na nim po przystani mieli możność rozkoszowania się, tak jego wykończeniem, jak i lekkością i szybkością biegu.

Po skończeniu przejażdżki morskiej, w nowym gmachu komory był zastawiony obiad. Pierwszy toast podczas obiadu był wzniesiony przez naczelnika gubernji za zdrowie Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszej Pani. Toast ten przyjęty był hucznemi i długo nie ucichającemi okrzykami „hura", przyczem orkiestra miejska wykonała hymn narodowy. (*Gon. Urzęd.*)

—

* Z rozbioru chemicznego wody wziętej z niektórych **źródeł słonych, znajdujących się wzdłuż koryta rzeczki Usołki,** płynącej koło fabryki Woskresieńskiej i wsi Tabynska, w powiecie sterlitamakskim, w gubernji ufimskiej, przekonano się, że woda ta zawiera soli, podług solometru, 3%; części składowe tej wody są następujące: najwięcej chloranu natru, w małej zaś ilości wapno i glina: ciężkich metalów nie znaleziono wcale. Są pogłoski, że znaleziono w tejże miejscowości ślady soli kopalnej, lecz wieść ta wymaga potwierdzenia. (*Gon. Urzęd.*).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Korespondent paryzki piszę do *Indép. Belge* pod dniem 28 września: Zawsze jeszcze zachodzi rozdwojenie pomiędzy konserwatystami; jedni, na których stronę przechyla się *Presse* a nawet w pewnym stopniu *Paris-Journal* i *Français*, zgadzają się doskonale na królestwo hrabiego Chamborda, lecz z warunkiem, iż będzie on monarchą zupełnie konstytucyjnym, tak jak król Leopold belgicki lub królowa Wiktorja angielska. Te przekonania znajdują pewne echo w prawym środku izby a zapewniają nawet, iż wyobrażenia te podziela całkowicie książę Broglie wraz z dwoma lub trzema jeszcze członkami gabinetu, którzy nie łudzą się wcale i wierzą, że jedna jest tylko szansa do przeprowadzenia monarchji, to jest, uczynienia jej formalnie konstytucyjną. Lecz takie wyobrażenia nie wchodzą wcale w rachuby dzienników *Union* i *Assemblée Nationale*, które nie odpychając stanowczo ustępstw liberalnych, domagają się przedewszystkiem przywołania króla na tron i że skoro już tym sposobem, godność jego zostanie ocaloną, będzie on ze współudziałem Zgromadzenia pracował nad utworzeniem nowej konstytucji dla kraju. Ztąd pochodzą utarczki, pomiędzy stronnictwem zachowawców, którzy mogą oni liczyć na powodzenie, tylko przy zupełnej pomiędzy sobą zgodzie. Tym sposobem ufność jaka już panowała pomiędzy monarchistami, poczyna się osłabiać znowu a odgłos tego zachwiania się, znajduje się w artykule zamieszczonym w *Paris-Journal* z dzisiejszego rana, gdzie powiedziano jest, iż postępujemy ku rzeczypospolitej. Artykuł ten jest hasłem powrotu do owego dziennika p. Weiss'a, który tłumaczy, że przez takie rozdwojenia, liga uorganizowana 24 maja, narażona jest na zupełne rozprzężenie. Dzienniki legitymistowskie potwierdzają, że pp. Merveilleux-Duvignaux i Sugny, nie mieli żadnej misji od stronnictwa zachowawczego, jadąc do hrabiego Chambord. Udali się tam oni od siebie samych tylko. W takim razie wszystko co mówiono o ich widzeniu się z hrabią, utraca wiele na ważności. Prawda, iż obecnie znowu, mówią o wyjeździe jednego deputowanego prawicy do Frohsdorf, który ma być istotnie upoważniony do przedstawienia księciu formalnych już propozycji.

* Czytamy w *Avenir militaire*: We czwartek marszałek Bazaine został już przeniesiony do Trianon. Dziś już wszystko jest w pogotowiu i teraz dopiero można ocenić jak dalece rozumnem było postanowienie oznaczające to wyjątkowe pomieszczenie sądu wojennego w Trianon zamiast w Compiègne. Roboty mogły być tam prowadzone szybko i mniej daleko będzie przeszkód w pomieszczeniu 275 świadków głównych a oprócz tego i koszta urządzenia znacznie będą mniejsze. Biura pisarza i prokuratora powinny były już także przenieść się z Compiègne. Jenerał Pourcet, komisarz rządowy zachorował wprawdzie lecz słabość jego jak sądzimy, nie jest tak ciężką ażeby mu przeszkodziła przybyć do Trianon dość wcześnie dla wydania szczegółowych rozporządzeń, wraz z prezesem sądu, dotyczących porządku rozpraw. Urządzenie sali posiedzeń, nie jest dotąd jeszcze zdecydowane stanowczo; w istocie bowiem zachodzi kwestja co do umieszczenia po bokach stopni tylko, zamiast ławek: po lewej stronie prezydującego dla świadków wyższego stopnia, po prawej zaś dla członków prasy. Ci ostatni zresztą, będą mieli do swego rozporządzenia tylko trzy rzędy, każdy ma miejsc dwadzieścia, czyli razem dla wszystkich miejsc sześćdziesiąt. Cyfra ta wydaje się niedostateczną, jeżeli zważymy iż z departamentów i z zagranicy nadesłano już przeszło pięćset zażądań miejsc dla prasy. Nadto jeszcze, jak powiadają, sprawozdania stenograficzne rządowe z posiedzeń sądu, rozdawane będą dziennikom. Niezależnie od tych sprawozdań, oczywiście skróconych bardzo, rząd będzie miał urządzoną specjalną służbę stenograficzną a to dla redakcji sprawozdania *in extenso*, które powinno pozostać w archiwach państwa. Stenografowie urzędowi mogą zużytkować część sali zwanej Pas-Perdus dla dogodności w pracy. Zaczynają też meblować pałac zwany *Trianon-sous-Bois*. To skrzydło gmachu, przemienione na bióro sądu, ma zawierać w sobie, oprócz apartamentu dla uwięzionego marszałka, mieszkanie dla pułkownika Villette jego adjutanta, dla podpułkownika Luccioni zostającego w przybocznej straży marszałka i dla kapitana Maudhuy, pomocnika wspomnionego podpułkownika Luccioni.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 29 września.* W zeszłą sobotę, p. Gambetta przyjmował w zamku Septefonds pod Périgneux znaczną liczbę osób, przybyłych z sąsiednich departamentów dla odwiedzenia go. Oświadczył on przy tej sposobności, iż królestwo z hr. Chambord na czele, które sprowadziłoby bez wątpienia rządy księży i szlachty, odrzuconem zostaje stanowczo przez ludność francuzką.—Hrabia Paryża powinszował hr. Chambord drogą telegraficzną z powodu jego urodzin. — Dziennik *Pays*, któremu sprzykrzyła się już tymczasowość, oświadcza się za trwałem ukonstytuowaniem rzeczypospolitej. Wszelako ta ostatnia utworzoną być może tylko przez obrane dla tego celu zgromadzenie ustawodawcze.

* *Paryż, 30 września. Journal Officiel* ogłasza liczne dekreta, zarządzające niezwłoczne uorganizowanie 18 korpusów armii, które tworzyć będą w przyszłości 18 okręgów wojskowych we Francji. Algierskie wojska tworzyć będą 19-y korpus. Dowódzcami korpusów tych zamianowani zostali: Clinchant, Montaudon, Lebrun, Deligny, Bataille, Douay, książę Aumale, Ducrot, Cissey, Forgeot, Lallemand, Lartigue, Picard, Bourbaki, Epivent, Aymard, Salignac, Fénélon i Aurelle de Paladin. Jednocześnie armja wersalska rozwiązaną zostaje. Jenerał Ladmirault zachowuje stanowisko gubernatora Paryża i dowódzcy pierwszej dywizji wojskowej. Oprócz tego ogłoszono dekreta na mocy których utworzoną być ma pewna liczba nowych pułków rozmaitej broni. Armja złożona będzie ogółem z 144 pułków piechoty, 70 pułków kawalerji z 38 pułków artylerji. Nie postanowiono jednakże jeszcze nic ostatecznego co do utworzenia okręgów wojskowych terytorjalnych.

* *Berlin, 30 września.* Podług otrzymanych tu wiadomości, cesarz Wilhelm przybył wczoraj o godzinie 2-ej po południu w najlepszem zdrowiu do Baden-Baden.

* *Karlsruhe, 29 września.* Powiadają, iż cesarz Wilhelm do wyjazdu swego do Wiednia zabawi w Baden-Baden i Meinau. Wyjazd do Wiednia nastąpi ztąd pomiędzy 15 i 17 października. Powiadają, iż książę Bismarck towarzyszyć będzie cesarzowi Wilhelmowi w odwiedzinach u dworu wiedeńskiego i uda się do Wiednia wprost z Warzinu.

* *Rzym, 29 września.* Jezuici opuścili dom jenerała, gdzie pozostało tylko 4, czy 5 księży.

* *Turyn, 29 września.* Król przybył tu dziś o godzinie 2-ej z rana. Książę Amadeusz, oraz książę Carignan, jak również władze oczekiwali króla na dworcu kolei żelaznej, gdzie pomimo wczesnej godziny, zebrały się liczne tłumy ludności, witającej monarchę z największym zapałem.

* *Londyn, 29 września.* Fregata angielska „Niobe" zmusiła przez bombardowanie miasto Omoa w Honduras, którego mieszkańcy zrabowali poddanych angielskich, dopuścili się względem nich gwałtów i uwięzili ich, do wypuszczezia więźniów na wolność i wynagrodzenia poszkodowanych.

UBODZY W PARYŻU.

*(Dokończenie. *)*

W XVI stuleciu, za podrzutka była oznaczona cena 1 fran. Niektóre z tych nieszczęśliwych istot zakupywały dobroczynne osoby, akrobaci i czarownicy; ci ostatni używali krwi dziecięcia do zaprawiania swych leków. Obecnie przynoszą dzieci nieprawe do domu podrzutków i wychowują w miarę o ile na to środki zakładu pozwalają; wszakże pomimo tych ulepszeń, panuje pomiędzy podrzutkami bardzo wielka śmiertelność, ponieważ mamki, które mają po kilkoro dzieci do karmienia, nie mogą nad niemi ustawicznie czuwać. W roku 1869 przyjęto do domu przytułku 6,009 dzieci, z których 1,749 pomieszczono tylko czasowo. Wszystkie prawie przyniesiono wprost do domu przytułku, z wyjątkiem 79, które dostrzeżono na ulicach, a jedno nawet znalezione zostało w fiakrze. W jednym roku zapisano do ksiąg 25,486 podrzutków. Dzieci te są zabierane na wieś, przez mamki, które przybywają po nie do Paryża. Za pierwszy rok, każda mamka otrzymuje 15 fr. miesięcznie, za drugi i następne lata po 12 fr., co trwa tak długo, aż podrzutek dochodzi do wieku, w którym staje się użytecznym i zdolnym do zarobkowania. Każda wychowująca dzieci ma obowiązek, poczynając od 6 do 14 lat wieku, posyłania ich do szkoły parafjalnej. Zauważano, że pomimo nagrody oznaczonej za dopilnowanie tego warunku, w r. 1869 z liczby 8,000 dzieci, zeledwie 2,000 uczęszczało do szkoły. Zdaje się, że sprawowanie się podrzutków jest zadawalniające, ponieważ w r. 1869 z pomiędzy 9,000 wychowańców od trzynastego do dwudziestego roku, tylko trzynastu było karanych policyjnie. W całym kraju są ustanowieni inspektorowie, dla opiekowania się wychowańcami; gotowi są oni w każdej chwili bronić podrzutków od wszelkich napaści i prześladowania. Napoleon I polecił, ażeby każdy podrzutek płci mezkiej był pociągnięty do służby wojskowej, jakoż pokazało się, że do czasu wydania tego rozkazu, największa ich liczba nie była powoływana do losowania. W r. 1850 zrobiono próbę założenia w Algierze kolonji rolniczej złożonej z podrzutków. Próba udała się z początku, lecz po kilku latach system ten upadł za wpływem jezuity ojca Brunold dyrektora zakładu, który w raporcie cesarzowi przedstawionym, wyłuszczył szczegółowe powody w tym względzie. Przedłożył on między innemi, że wychowańcy potrzebują stopniowo coraz większej swobody i że są pozbawieni potrzebnego bodźca do osobistej inicyatywy. W ogólności okazało się po niejakim czasie, że życie rolnicze było dla podrzutków nieodpowiedniem, gdyż wychowańcy zwykle uciekali z podobnych zakładów. W Arras, gdzie chłopcy otrzymują początkowe wychowanie a następnie uczą się różnych rzemiosł, zakład ten znajduje się w stanie kwitnącym. Największą liczbę wysyłanych na wieś, wychowujący je przysposabiają za własne i jeżeli są w możności, częstokroć dają dość znaczny okup ażeby je uwolniono od służby wojskowej. Zajmujący jest rozdział poświęcony zakładowi w Bicêtre, przeznaczonemu na przytułek dla starców i wzniesionemu w roku 1286 przez Jana de Pontoise, biskupa z Winchester. Autor utrzymuje, że Bicêtre ma być francuzkiem skróceniem wyrazu Wiuchester. Po śmierci tego biskupa, Amadeusz V sabaudzki, nabył zamek, który następnie przeszedł w posiadanie księcia Berry, ten zaś darował kapitule kościoła Notre Dame w zamian za kilka modlitw i dwie procesje. Po niejakim czasie Bicêtre stał się schronieniem dla bandy rozbójników i w r. 1519 był wzięty szturmem przez wojska królewskie. Później został własnością Richelieugo, który go zamienił na przytułek dla rannych oficerów. Za Ludwika XVI urządzono w tym gmachu szpital i więzienie, zaś w roku 1792 wymordowano wszystkich znajdujących się tam zbrodniarzy, chorych i nawet dzieci idioci. Bicêtre ulegał rozlicznym odmianom. P. M. Du Camp daje nam opis różnych domów dla obłąkanych i przepisów postępowania z niemi. Pan Haussman znajdował nieodpowiedniem urządzenie zakładów Bicêtre, Salpetrière i Charenton z powodu niemożności umieszczenia w nich wszystkich chorych obłąkanych, których stolica dostarczała, i przedstawił potrzebę wzniesienia na około Paryża 10-u domów dla tego rodzaju chorych, każdy dom o 600 łóżkach, na co potrzeba było funduszu 70,000,000 fran. Wybudowano tylko trzy takie domy, w skutku czego stolica jost zmuszona posyłać na prowincję połowę swych chorych na umyśle.

Wyżej wspomnione zakłady zdolne są pomieścić tylko 3,268 chorych, kiedy w r. 1871 było 7,115 do umieszczenia. Bezwątpienia liczba ta nie zmniejszy się w dzisiejszych czasach, tem bardziej, że nagłe zmiany polityczne oddziaływają szkodliwie na zdrowie ogółu, wtrącając ludzi w zamęt polityczny, podkopując węzły rodzinne.

Za zasługę poczytać należy, że wszystkie zakłady o których wspomina p. Du Camp zostają pod wybornym zarządem. Z wyjątkiem zakładu w St. Denis, przeznaczonego dla chorych przestępców, o którym autor pisze, że jest brudniejszym od każdego lochu jaki gdziekolwiek zwiedzał, oprócz szpitala dla trędowatych w Damaszku. (*Pall Mall Gazette*).

*) Patrz Nr. 199 *Dziennika Warszawskiego.*

p. o. Redaktora **Henryk Bartsch.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 20 września (2 października).

Widowiska.

WIELKI TEATR. —*Dziś*, we czwartek, balet fantastyczno-czarodziejski w 4-ch aktach (9-u obrazach), **Meluzyna.** — Początek o godzinie 7 i pół.—*Jutro*, w piątek, komedja **Poskromienie złośnicy.**— *Wczoraj*, było osób 849.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, we czwartek, komedja ze śpiewem w 1 akcie, **Było to pod Wagram,** — komedja w 2 aktach, **Majster i czeladnik.**—Początek o godzinie 7 i pół.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

* W dniu 19 (1) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 43, wyzdrowiało 24, umarło 2, pozostało 1571 (mężczyzn 753, kobiet 818), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 131, kobiet 136.

Przyjechali: — Jenerał-lejtnanci: książę *Wasilczykow* z Moskwy, *Minkwitz*, z Wyłkowyszek; — jenerał-major *Dochturow*, i rzeczywisty radca stanu *Perowski*, z Wiednia.

Wyjechali:—Jenerał-major *Kleimenow*, do St. Petersburga;—rzeczywisty radca stanu *Bożanow*, do Moskwy.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 20 Września (2 Października) 1873 roku.

Weksle.			Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono R.	Płacono k.
Berlin	100 Tal.	2 m.	111	45	111	15
„	„ „	8 d.	111	52½	111	22½
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. Szter.	3 m.	7	43	7	41
„		kr. ter.	7	44	7	42
Paryż	300 Frank.	10 d.	88	42½	88	12½
„		„	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	97	20	96	75
„	à vista		98	32½	97	87½
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	—	—	98	25
„	„ „	3 d.	—	—	100	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125			—	—	141	25
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę			94	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.			—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100			72	25	71	75
Akcje „ „ po 500 rs.			—	—	76	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100			113	50	112	75
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100			103	50	—	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.			—	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.			—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250			—	—	—	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125			125	—	123	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500			—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).						
Obligi Skarbu za rs. 100			—	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę			—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę			—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bez kuponu			—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100			—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1]			93	80	93	50
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2]			—	—	—	—
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3]			89	60	89	30
„ „ „ II Serja			88	60	88	30
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4]			—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5]			79	5	78	75
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100			—	—	—	—
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100			—	—	—	—
6 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100			—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100			96	50	95	50
Metaliki Lutowe za rs. 100			—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100			—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100			157	50	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana			—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100			154	50	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana			—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie			105	40	105	10

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 1 k. $11\frac{1}{9}$.
[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 1 k. $38\frac{8}{9}$.
[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. — k. $1\frac{7}{18}$.
[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. 2 k. $8\frac{1}{3}$.
[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. $34\frac{4}{9}$.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE. — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 5740.
MY ALEXANDER II.
Cesarz Wszech Rosji Król Polski
& & &
wiadomo czynimy iż,
Trybunał Handlowy w Warszawie,
w Imieniu Naszem
wydał wyrok następujący:

Obecni: Umieniecki Prezes, Epstein, Poznański — Sędziowie. Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie w d. 15 (27) Września 1873 roku.

(podpisano) Umieniecki Prezes.
(—) W. Andrychiewicz Podp.
Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu podania Ryszarda Brenk, Domów Handlowych J. Ginsberg et Comp i M. Schenwitz, dwóch ostatnich przez pełnomocników ich Artura Bardzkiego Adwokata w d. 14 (26) b. m. i r. zaniesionego, w którem ciż przedstawiają: że Polidor Karwosiecki prowadzący w mieście Włocławku handel zbożem, wełną i okowitą i właściciel dóbr Ostrowitz w okręgu Lipnowskim, gubernji Płockiej, na dniu 1 Sierpnia n. s. r. b. zmarły, zadłużywszy się im mianowicie: pierwszemu do trzech weksli daty 4 Lipca 1872 r. rs. 250, 1500 i 150, drugiemu do dwóch weksli daty 24 Paźdz. 1872 r. rs. 600 i daty 24 Listopada 1872 r. rs. 642, a trzeciemu do wekslu daty 27 Września 1872 r. rs. 2,225, summ tych mimo upływu terminów wypłaty, pozyskanych przeciwko niemu wyroków i rozwiniętej egzekucji, takowych niezaspokoił, że zaś płatność powyższych wekslów znacznie uprzedza datę śmierci Karwosieckiego więc tenże jeszcze za życia stał się niewypłacalnym, i dla tego dla zabezpieczenia praw wszystkich wierzycieli, żądają ogłoszenia jego upadłości;

Zważywszy:

Że przychodzenie obecne Artura Bardzkiego Adwokata, imieniem Domów Handlowych J. Ginsberg et Comp. i M. Schenwitz, usprawiedliwia plenipotencja prywatna w d. 13 (25) Września 1873 r. przez tychże mu udzielona.

Zważywszy,

Że z akt pokładanych przez podających, okazuje się, iż Polidor Karwosiecki zaciągnął wekslowe zobowiązania, mianowicie od Ryszarda Brenk do trzech weksli w d. 4 Lipca 1872 r. wystawionych, jednego na rs. 250 w d. 1 Września 1872 r. drugiego na rs. 1,500 i trzeciego na rs. 1,500, w d. 1 Stycznia 1873 r. płatnych, od Domu Handlowego J. Ginsberg et Comp. do dwóch weksli daty 24 Października 1872 r, na rs. 600 i daty 24 Listopada 1872 r. na rs. 642, w d. 24 Grudnia t. r. wymagalnych, i od Markusa Schenwitz do wekslu daty 27 Września 1872 r. na rs. 2,225 w d. 1 Marca 1873 r. płatnego, i że zobowiązań tych mimo pozyskanych przeciwko niemu wyroków mimo wyroku sumę rs. 3250 na rzecz Ryszarda Brenk zasądzającego, w d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1873 r. na tymżewyroku zeznanauej, i mimo rozwiniętej egzekucji Sądowej, niewykonał, że zaś dopiero w d. 1 Sierp. n. s. 1873 r., jak wierzyciele donoszą zszedł z tego świata, więc jeszcze za życia w myśl art. 437 K. H. stał się swoim wierzycielom niewypłacalnym, zatem w takiem położeniu rzeczy, zwłaszcza że jak podanie wierzycieli obejmuje, sukcesorowie Karwosieckiego objąwszy w swoje posiadanie cały majątek po tymże pozostały, działają z ich szkodą, bo zajęte ruchomości potajemnie posprzedawali i do licytacji ich niedostarczyli, upadłość Karwosieckiego na zasadzie art. 449 K. H. i dalszych ogłosić i stosowne inne rozporządzenia wydać należy.

Zważywszy,

Że skoro weksel w d. 4 Lipca 1872 r. na rs. 250 przez Karwosieckiego na rzecz Ryszarda Brenk wystawiony, był wymagalny w d. 1 Września 1872 r. więc też datę do otwarcia się upadłości przyjąć wypada,

„dla tego"
Trybunał Handlowy w Warszawie.

Upadłość Polidora Karwosieckiego, handel zbożem, wełną i okowitą w mieście Włocławku prowadzącego, właściciela dóbr Ostrowitz w gubernji Płockiej położonych, obecnie nieżyjącego ogłasza. Czas zaczęcia się takowej z dniem 1 Września n. s. 1873 r. określa; opieczętowanie wszelkiego majątku do tegoż Karwosieckiego należącego w m. Włocławku i w dobrach Ostrowitz w okręgu Lipnowskim gubernji Płockiej położonych lub gdzie bądź indziej znajdować się mogącego rozporządza i do dopełnienia tego Podsędka Sądu Pokoju w Brześciu i Podsędka Sądu Pokoju okręgu Lipnowskiego w Lipnie deleguje. Kuratorami upadłości Wiktora Kronenberga Patrona i Józefa Ginsberg wierzyciela mianuje, na sędziego Komisarza Leona Epsteina przeznacza. Do dopełnienia ostrzeżenia w hypotece dóbr Ostrowitz powiecie Lipnowskim gubernji Płockiej znajdującym się przez wniesienie tego wyroku do ksiąg hypotecznych, Kuratorów upoważnia, a do odebrania przysięgi od Kuratora Józefa Ginsberg art. 461 K. H. przepisanej, Podsędka Sądu Pokoju w Brześciu deleguje. Wpis na rs. 3 jako w objekcie niepewnym, tymczasowie ustanawia i opłatę takowego na masę wkłada. Mocą tego w pierwszej instancji pod tymczasową ekzekucją, mimo opozycji i apelacji wydanego wyroku, wywieszenie którego na tablicy Trybunału i podanie go do gazet Kuratorom poleca.

(podpisano) Umieniecki Prezes.
(podp.) Andrychewicz Podp.)

Zalecamy i rozkazujemy Komornikom Sądowym, aby wyrok ten wykonali. Prokuratorom Królewskim aby tego dopilnowali, Komendantom i Urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej gdy o to wezwani będą.

Za zgodność tego głównego wyciągu wyroku z oryginałem na stemplu za kop. 15 spisanym, świadczę i dla kuratorów wydaję.

Warszawa d. 18 (30) Września 1873 r.
(podp.) W. Andrychiewicz.

N. D. 5640. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że pociąg pocztowy z powozami klasy I, II i III wychodzący obecnie w kierunku z Warszawy (Pragi) do Brześcia o godzinie 4 minut 8 po południu, od dnia 19 Września (1 Października) r. b. odchodzić będzie.

Z Warszawy (Praga) o godzinie 3 m. 13 po południu.

Z Miłosny o godzinie 3 m. 44 po południu.

Z Dembego Wielkiego o godzinie 3 m. 57. po południu.

Z Mińska o godzinie 4 m. 20 po południu.

Z Cegłowa o godzinie 4 m. 41 po południu.

Z Mrozów o godzinie 4 m. 50 po południu.

Z Kotunia o godzinie 5 m. 22 po południu.

Z Siedlec o godzinie 5 m. 51 po południu.

Z Łukowa o godzinie 6 m. 50 po południu.

Z Szanian o godzinie 7 m. 6 po południu.

Z Miedzyrzeca o godzinie 7 m. 38 po południu.

Z Biały o godzinie 8 m. 18 po południu.

Z Chotyłowa o godzinie 8 m. 44 po południu.

Z Terespola o godzinie 9 m. 16 po południu.

Przybywać będzie do Brześcia o godzinie 9 m. 28. po południu.

Czas odejścia pociągu Kurjerskiego z Warszawy (Pragi) jako też przybycia tak pociągu kurjerskiego jako też i Pocztowego do tejże Stacji pozostaje niezmieniony.

Przytem Zarząd zawiadamia pasażerów udających się na drogi żelazne Moskiewsko-Brzesko i Kijowsko-Brzeską, oraz z tychże Dróg Żelaznych na drogę Warszawsko-Terespolską, że:

Pociągi Kurjeskie i Pocztowe odchodzące z Warszawy (Pragi) jako też przybywające do tejże stacji komunikują z odpowiedniemi pociągami Drogi Żelaznej Moskiewsko-Brzeskiej, na Stacji Brześć.

Pociąg Kurjerski Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, odchodzący z Warszawy (Pragi) o godzinie 7 m. 16 z rana przybywający do Brześcia o godz. 12 m. 38 po południu, komunikuje z pociągiem Pocztowym odchodzącym z Brześcia do Kijowa o godz. 2 m. 33 po południu, i w kierunku odwrotnym:

Pociąg **Pocztowy** Drogi Żelaznej Kijowsko-Brzeskiej przybywający do Brześcia o godz. 10 m. 13 z rana, komunikuje z pociągiem Kurjerskim Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej odchodzącym z Brześcia o godz. 11 m. 17 z rana, przychodzącym do Warszawy (Pragi) o godzinie 5 m. 6 po południu.

Warszawa d. 25 Września 1873 r.

N. D. 5641. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Podaje do wiadomości że § 32 taryfy do poboru opłat na drodze Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej zmieniony został jak następuje:

„Przedmioty łatwo zapalne, gryzące lub wybuchające jak: konopie, len, bawełna, wełna i odpadki wełniane, pakuły, szmaty, sadze, siano, słoma, terpentyna, etery, olej skalny i wszelkie przetwory z niego jak: nafta, benzyna, ligroina, naftalina, kamfina, etc. zapałki fosfór, obrzynki papierowe, kwasy mineralne etc. chloran potażu etc. nieodebrane przez właściciela w ciągu jednego dnia, a wszelkie inne w ciągu dwóch dni, opłacają za każdy dzień następny, chociażby tylko rozpoczęty składowe po $\frac{1}{5}$ kop. od puda. Dzień przybycia pociagu nie liczy się".

N. D. 5597.

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. Sierpień 1873 r.

1. Za przewóz 40,540 osób	Rs.	55,545 k. 37
2. Za przewóz 1,159,454 pud. towarów		92,240 k. 94½
3. Dochody różne		325 45
Razem	Rs.	148,111 k. 76½
W miesiącu Sierpniu 1872 r. dochód wynosił . . .		88,237 k. 41½
Zatem w Sierpniu 1873 r. dochód zwiększył się o	Rs.	59,874 k. 35
czyli o 68%		
Od 1 Stycznia do 31 Sierpnia 1873 dochód wynosi	Rs.	933.724 k. 16½
W tymże czasie 1872 r.		699.763
Zatem w r. 1873 więcej	Rs.	233,961 k. 16½
czyli 33⅓ %		

2 3

Zmiana ta z dniem 1-m Października r. b. wprowadzoną będzie w wykonanie.

3—3 Warszawa d. 24 Września 1873 r.

N. D. 5727. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Radomiu.*

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego, iż na dobra niżej wymienione, zażądane zostały pożyczki Towarzystwa, obciążyć mające pierwszą onych hypotekę do wysokości sum poniżej przy każdych dobrach zamieszczonych jako to:

1. Dobra Komorów położone w Okręgu Opoczyńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 15,000.

2. Dobra Kamień Mały położone w okręgu Opoczyńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 5,000.

3. Dobra Policzna położone w Okręgu Kozienickim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 12,000.

4. Dobra Domaniów położone w okręgu Radomskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 10,000.

5. Dobra Przystałowice położone w Okręgu Opoczyńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 8,000.

6. Dobra Gawrony położone w okręgu Opoczyńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 7,000.

7. Dobra Młodocin większy położone w okręgu Radomskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 6,000.

Zarzuty, jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione być mogą przez Stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5-u, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4-ch licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Radom d. 17 (29) Września 1873 r.
Prezes Zajączkowski.
p. o. Pisarza J. Malczewski.

N. D. 5728. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie.*

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego, iż na dobra niżej wymienione zażądane zostały pożyczki Towarzystwa obciążyć mające pierwszą onych hypotekę do wysokości sum poniżej zamieszczonych a mianowicie:

Dobra Chmielnik w powiecie Lubelskim zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 18,650.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione mogą być przez Stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5-ciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4-ch licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Lublin d. 10 (22) Września 1873 r.
Prezes Bieliński.
Pisarz Illustrowski.

N. D. 5737. Sąd Poprawczy w Petrokowie.

Śledząc sprawców ważnego i śmiałego przestępstwa potrzebuje zasięgnąć pewnych objaśnień od osób, które znajdują się w posiadaniu następujących papierów procentowych mianowicie listów zastawnych 4%.

Serji I Okresu III.
Lit. B № 6183, 1508, 22526.
Lit. C № 50870.
Serji II Okresu III.
Lit D № 259464.
5% Lit. B na rs. 1000 № 12331.
Lit. C na rs. 500 № 39080.
Lit. D na rs. 250 № 79982.
Lit. E na rs. 100 № 118595.

Wzywa przeto osoby te, aby o nazwisku i miejscu zamieszkania swego Sąd tutejszy lub najbliższy miejsca ich pobytu zawiadomić i tym sposobem pomoc sprawiedliwości krajowej w jej działaniach okazać raczyły.

Petroków d. 13 (25) Września 1873 r.
Sędzia Prezydujący J. Walewski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 5471. Rząd Gubernjalny Warszawski

Podaje niniejszem do wiadomości że dnia 27 Września (9 Października) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się licytacja w sali posiedzeń Warszawskiej Izby Skarbowej na dostawę żywności dla aresztantów znajdujących się w Warszawskich więzieniach.

Głównym domie kary, i domie badań, oraz rozmaitych osób utrzymywanych w areszcie detencyjnym przy Rządzie Gubernialnym w ciągu roku jednego licząc od 1 Stycznia 1874 do tegoż dnia 1875 r.

Pragnący podjąć się dostawy, winien w terminie do licytacji oznaczonym, złożyć lub też przysłać pod adresem pana Prezydującego w izbie Skarbowej deklarację opieczętowaną, ułożoną według wzoru przy niniejszem załączonego, z wyrażeniem w niej liczbami i literami ceny, za jaką podejmuje się dostawy. Do pomienionej deklaracji powinno być dołączone świadectwo gildyjne 1 gildji, albo deklaracja, że wrazie utrzymania się przy entrepryzie, dostawca obowiązuje się od 1 Stycznia 1874 r. wykupić świadectwo gildyjne.

Składający deklarację, winien złożyć w Warszawskiej Izbie Skarbowej przy licytacji vadium w monecie, w biletach kredytowych lub papierach kredytowych państwa, jakie się przyjmują na vadium przy Rządowych entrepryzach, licząc te ostatnie według kursu 1900 rubli.

Za termin ostateczny do złożenia deklaracji oznacza się godzina 12 w południe, tego dnia, na który licytacja jest naznaczoną.

Po rozpieczętowaniu złożonych w terminie licytacyjnym deklaracji, odbędzie się pomiędzy składającemi deklaracje kunkurentami głośny przetarg in minus, od cen najkorzystniejszych dla Skarbu w złożonych deklaracjach objawionych i dla tego składający deklarację winien osobiście albo za pośrednictwem prawnie umocowanego plenipotenta stawić się na termin do licytacji oznaczony i przed jej rozpoczęciem podpisać warunki licytacyjne w dowód że takowe są mu wiadome.

Kto przed terminem oznaczonym deklaracji nie złoży ten do przetargu głośnego dopuszczonym nie będzie.

Deklaracje winny być pisane na stemplu za kop. 70, podane zaś lub przysłane po upływie terminu oznaczonego, albo nie według wzoru napisane, lub też bez zachowania porządku wskazanego w artykule 17 przepisów 16 Maja 1833 r. albo ze skrobaniami i poprawkami, pisane tylko liczbami, nie zaś literami, lub zawierające propozycje niezgodne warunkami licytacyjnemi, nareszcie podawane bez gildyjnego świadectwa 1 gildji lub bez deklaracji że przed 1 Stycznia 1874 r obowiązuje się wykupić świadectwo gildyjne, równie też bez vadium, przyjętemi nie będą i jako nielegalne zostaną odrzucone.

Nakoniec ogłasza się że warunki dostawy będą konkurentom okazywane codziennie z wyjątkiem dni świątecznych i galowych w czasie posiedzeń w sali dyżurnej Rządu Gubernialnego Warszawskiego.

za Vice Gubernatora Radca Wittman.
za Radcę Wydziału Kulwiec
za Referenta Celiński.

Wzór do deklaracji

Warszawa d. 27 Września 1873 r.

Wskutek obwieszczenia Rządu Gubernialnego Warszawskiego z d. Września r. b. ogłoszonego w gazetach, oświadczam niniejszem, że podejmuje się rocznej poczynając od 1 Stycznia 1874 do tegoż dnia 1875 r. dostawy żywności dla aresztantów znajdujących się w Warszawskich więzieniach, głównym domu kary i domu badań, równie dla osób rozmaitych utrzymywanych w areszcie detencyjnym przy Rządzie Gubernialnym za całodzienną żywność jednego aresztanta zgodnie z taryfą do warunków licytacyjnych dołączoną. po . . . . . kopiejek (wyraźnie) poddając się wszystkim zobowiązaniom w warunkach licytacyjnych wymienionym, które mi dokładnie są wiadome.

Vadium . . . . . rubli (wyraźnie) przy niniejszem załączam, oraz obowiązuję się w razie utrzymania się przy licytacji przed 1 Stycznia 1874 wykupić gildyjne świadectwo 1 gildji.

Vadium wrazie odstąpienia od licytacji sam odbiorę.

N. D. 5357. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 3 (15) Października r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu M. Warszawy licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje, na dostawę dla Warszawskiej Straży Policyjnej i Pożarnej Komendy w r. 1874 potrzebnych do umundurowania niższych stopni tychże Straży, wyrobów szmuklerskich, rękawiczniczych i czapek, od cen szczegółowo w wykazie zamieszczonych i do niniejszej licytacji ustanowionych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej M. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 495 i na koszta ogłoszenia rs. 15.

Warunki oraz wzory są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym w godzinach biórowych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się dostawy dla Warszawskiej Straży Policyjnej i Pożarnej Komendy na rok 1874 potrzebnych do umundurowania niższych stopni tychże Straży wyrobów szmuklerskich, rękawiczniczych i czapek po cenach szczegółowo w wykazie zamieszczonych i do niniejszej licytacji ustanowionych, i odstępuję od takowych cen procentów N. N. (wypisać literami) poddając się zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone vadium rs. 495 i na koszta ogłoszenia rs. 15 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (podpisać wyraźnie Imię i Nazwisko).

Warszawa d. 31 Sierpnia (12 Wrześ.) 1873 r.
3—3

N. D. 5578. *Komisarz Kasy Miejskiej I Cyrkułu*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i miejskich ruchomości a mianowicie: 1. Łazienki letnie z koszami i omnibusem na rzece Wiśle obok mostu Aleksandryjskiego stojące, 2. Ręczników sztuk 100, 3. Lustro 1, 4. Szafa 1, w d. 27 Września (9 Października) 1873 r. o godzinie 10 rano na rzece Wiśle obok mostu Aleksandryjskiego przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 11 (23) Września 1873 r.
Popiel.

N. D. 5739. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Franciszka Groer doktora medycyny w Warszawie pod Nr. 750/1 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Leona Krysińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 489c zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu summy rs. 3750 z procentem 5% w chwili zapłaty obliczyć się mianym i kosztów od Antoniego Karskiego obywatela właściciela dóbr ziemskich Galczyce Wielkie i Galczyce Małe z przyległościami i przynależytościami, w okręgu Włocławskim powiecie Nieszawskim gubernji Warszawskiej położonych, tamże zamieszkałego, protokółem Władysława Popławskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1873 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały.

DOBRA ZIEMSKIE

Galczyce Małe i Galczyce Wielkie, podług wykazu hypotecznego składają się z folwarku i wsi Galczyce oraz kolonji Karsk i Józefów, a podług zaprowadzonego obecnie gospodarstwa z folwarku i wsi Galczyce Wielkie, w gminie Gradowo parafji Orle okręgu Włocławskim, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Brestie Kujawskim powiecie Nieszawskim gubernji Warszawskiej położone oddzielną księgę wieczystą mające, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Antoniego Karskiego należące i w tegoż posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, przybliżonej rozległości około mórg 460 miary nowopolskiej obejmujące.

Na gruncie rzeczonych dóbr są następujące zabudowania:

1. Dom (dwór) parterowy słomą kryty komin murowany mający.

2. Ogród owocowy w nim drzew różnych to jest: wiszen, gruszek, śliwek i jabłoni i krzewów około 120 sztuk, w ogrodzie tym jest szopa z pacy w części rozebrana.

3. Kloaka z desek deskami kryta.

4. Stodoła w pruski mur kontami kryta.

5. Stajnia z spichrzem z pacy słomą poszyta.

6. Obora z pacy słomą poszyta.

7. Stodoła zbali w słupy murowane słomą poszyta, kierat zewnątrz, z boku mała przystawka na skład narzędzi.

8. Owczarnia z pacy słomą poszyta.

9. Dom mieszkalny razem z kuźnią słomą poszyty o jednym kominie murowanym.

10. Sadzawka zarybiona.

We Wsi.

11. Pół domu Nr. 5 oznaczonego słomą poszytego, z gliny.

12. Pół domu Nr. 3 oznaczonego z gliny słomą poszytego.

13. Jedna czwarta część domu Nr. 4 oznaczonego z pacy słomą poszytego.

14. Jedna czwarta część domu Nr. 6 oznaczonego z gliny słomą poszytego.

15. Jedna czwarta część domu Nr. 7 oznaczonego z drzewa słomą poszytego.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Leona Krysińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod 489C zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono:

1. Juljanowi Otockiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Brestie Kujawskim urzędującemu na ręce Bartłomieja Miszkiel Podsędka tegoż Sądu.

2. Ignacemu Gumowskiemu Wójtowi Gminy Gradowo do której to Gminy dobra Galczyce Wielkie i Małe z przyległościami i przynależytościami należą, zaś w osadzie Piotrków powiecie Nieszawskim urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1873 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 3 (15) Maja 1873 r, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I na ten cel utrzymywanej wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10-ej z rana w Wydziale I, d. 12 (24) Lipca 1873 r.

Sprzedażą kierować będzie Leon Krysiński Adwokat, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 17 (29) Maja 1873 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie

Warszawa d. 17 (29) Maja 1873 r.
R. Linowski.

Po odbyciu w dniach 12 (24) Lipca, 26 Lipca (7 Sierpnia) i 9 (21) Sierpnia 1873 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży pomienionych dóbr, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w ostatniej dacie wydanym, termin do przygotowawczego ich przysądzenia na d. 6 (18) Września 1873 r. wyznaczył.

W terminie powyższym odbytem zostało przygotowawcze przysądzenie dóbr Galczyce Małe i Galczyce Wielkie i takowe przygotowawczo Sewerynowi Chmielewskiemu Patronowi Leona Krysińskiego Adwokata zastępującego, za sumę rs. 1,000 przysądzone zostały, a zarazem termin do ostatecznego ich przysądzenia na d. 18 (30) Października 1873 r. godz. 10 z rana, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod № 549, w Wydziale I wyznaczony.

Licytacja w tym terminie zacznie się od $\frac{2}{3}$ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 17 (29) Września 1873 r.
R. Linowski.

N. D. 5715. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Suwałkach.*

W myśl art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, że na żądanie:

1. Ludwika Micewicza dziedzica dóbr w Wilkobolach, Okręgu Kalwaryjskim zamieszkałego.

2. Dawida Szlomy Szattensztejna, handlującego, w mieście Okręgowem Marjampolu zamieszkałego.

3. Icki Białostockiego właściciela nieruchomości, w m. Gubernialnem Suwałkach zamieszkałego.

4. Jana Koziełło Urzędnika Rządu Gubernialnego w Suwałkach zamieszkałego.

5. Borucha Bramsohna handlującego, w m. Kownie, Cesarstwie Rosyjskiem zamieszkałego i

6. Judela Pejsachowicza Aronsohna handlującego, w m. Kalwarji zamieszkałego, jako wierzycieli mających swe wierzytelności hipoteczne na dobrach Soboliszki oparte, od których działa Patron Trybunału Romuald Wierzbicki w Suwałkach zamieszkały, i u tegoż zamieszkanie prawne obierających

Komornik Trybunału Cywilnego w Suwałkach Jan Nowopolski na zrealizowanie długu należnego tymże wyżej wyrażonym wierzycielom od Szymona Wiszniewskiego dziedzica dóbr Soboliszek, tamże w Soboliszkach, O-gu Kalwaryjskim zamieszkałego, zajął między dniem 11 (23) a 16 (28) Września 1867 r. na przymusowe wywłaszczenie też dobra Soboliszki położone w Okręgu Kalwaryjskim, a należące do własności, Szymona Wiszniewskiego, pozostałe po uwłaszczeniu włościan.

Dobra te leżą w Gubernji Suwałkskiej, powiecie i O-gu Kalwaryjskim, gminie Nadniemeńskiej, a w części i gminie Udrja, Parafji Rumbowicze, składają się zaś z folwarku Mordasy, z osady Tupiki, z folwarku Tejpiny, ze wsi Kiełmonjance i osady Soboliszkany.

Przestrzeni mają mniej więcej włók ośmdziesiąt miary nowopolskiej.

Na tej przestrzeni są budowle, ogrody owocowe i jarzynne, grunta orne, łąki, lasy. Lasy te mogą mieć przestrzeni mniej więcej włók 20 nowopolskich. Decyzją b. Komitetu Urządzającego włościanie osiedli w tych dobrach, zostali uwłaszczeni, ogrodnikom przyznano na własność budowle i ogrody, prawo do paszy w lesie i do ugaju i grunta, oraz budowle tych włościan nie są przedmiotem subhastacji.

Wynagrodzenie likwidacyjne za odjęte grunta właścicielowi Wiszniewskiemu już wypłacone.

Dobra te w dacie zajęcia na zasadzie aktów daty 10 (22) Marca 1860 r. zeznanego przed Rejentem Radomyskim w Marjampolu i d. 19 (31) Sierpnia 1867 r. zeznanego przed tymże Rejentem, trzymała w dzierżawie żona dłużnika Wirginija z Mankowskich Wiszniewska, w Soboliszkach także zamieszkała, ale kontrakta te expirowały z d. 1 Lipca 1871 r.

W subhastacji tej były już publikaty i odbyło się przygotowawcze przysądzenie, ale wyrok Senatu, daty 10 (22) Listopada 1872 r. uchylił publikaty i przysądzenia i dla tego wydaje się nowe obwieszczenie.

Kopie aktu zajęcia doręczone zostały Michałowi Kiełczewskiemu Wójtowi gminy Nadniemeńskiej w Janowiczach i Błażejowi Żakiewiczowi Wójtowi gminy Udrja, w Udrji d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1873 r., oraz Pisarzowi Sądu Pokoju w Kalwarji Hipolitowi Psarskiemu d. 6 (18) Lutego r. b.

Tenże akt zajęcia wpisany został do księgi wieczystej dóbr Soboliszek d. 10 (22) Lutego 1873 r., a do księgi zarejestrowań utrzymywanej przez Pisarza Trybunału d. 16 (28) Lutego 1873 r.

Pierwsza publikata warunków, pod któremi Soboliszki mają być sprzedane, nastąpi d. 30 Maja (11 Czerwca) 1873 r. o godz. 10 rano, i odbędzie się na posiedzeniu tutejszego Trybunału, następne dwie publikaty odbędą się co dni piętnaście.

Suwałki d. 17 Lutego (1 Marca) 1873 r.
E. Wierzbicki.

Kopja tego obwieszczenia odpisana na Stemplu ceny 15 kop. wywieszoną została w myśl art. 682 K. P. S. na tablicy zawieszonej w Izbie ustępowej Trybunału.

Suwałki d. 17 Lutego (1 Marca) 1873 r.
E. Wierzbicki, Pisarz.

Termin do przygotowawczego przysądzenia oznaczony był na d. 8 (20) Sierpnia r. b., ale na skutek sporu ze strony Szymona Wiszniewskiego, Trybunał wyrokiem tejże daty nowy termin do przygotowawczego przysądzenia dóbr Soboliszki oznaczył na d. 4 (16) Października r. b. godz. 10 rano.

Suwałki d. 6 (18) Września) 1873 r.
E. Wierzbicki.

Kopja tego obwieszczenia wywieszoną została na tablicy znajdującej się w Izbie ustępowej Trybunału.

Suwałki d. 6 (18) Września 1873 r.
E. Wierzbicki.

N. D. 5725.

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 542 zamieszkały, stosownie do art. 960 i następnych K. P. S. ogłasza, że wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie w d. 3 (15) Maja 1873 r. na powództwo Marji z Draców Koszczak Drac byłego urzędnika żony w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża działającej, we wsi Wiązownie Powiecie Nowomińskim zamieszkałych, przeciwko współsukcesorom Marji z Gauthierów Drac a mianowicie: a) Janowi Drac, b. urzędnikowi pod Nr. 2766c. b) Adamowi Drac obywatelowi pod Nr. 1249. c) Ludwikowi Filipeckiemu urzędnikowi pod Nr. 778 jako ojcu i głównemu opiekunowi nieletniej swej córki Laury Julji Zofji 3-ch imion Filipeckiej z małżeństwa po niegdy Zofji z Draców Filipeckiej pozostałej, Franciszkowi Makowskiemu urzędnikowi pod Nr. 1583 jako ojcu i głównemu opiekunowi nieletniej swej córki Teodozji Makowskiej z małżeństwa po niegdy Annie z Draców Makowskiej pozostałej, wszystkim w Warszawie zamieszkałym, nakazanym został podział majątku po tejże pozostałego, w szczególności zaś:

NIERUCHOMOŚCI

w Warszawie Nr. 1249 oznaczonej, w gminie Magistratu Miasta Warszawy, w cyrkule policyjnym Nowo-Swietskim X, pod jurysdykcją Sądu Pokoju okręgu i miasta Warszawy Wydziału III, na gruncie emfiteutycznym położonej, z którego tytułem czynszu opłaca się rocznie rs. 8 kop. 10. Graniczącej frontem z ulicą Nowy Świat, z prawej strony z nieruchomością Nr. 1248 i 1344, z lewej strony z nieruchomością Nr. 1250, tyłami zaś dotyka nieruchomości Nr. 1343. Celem zaś udzielenia opinji o podzielności lub niemożności podziału, oraz oszacowania takowej biegli mianowani. Sprzedaż przez publiczną licytację postanowiona i do odbycia takowej, oraz kierowania czynnościam działowemi W. Karol Maciejowski Sędzia Trybunału delegowany.

Taksą w d. 19 (31) Maja 1873 r. sporządzoną, biegli powyższą nieruchomość na rs. 67,188 kop. 59 oszacowali, którą Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1873 r. zatwierdził.

W wykonaniu przeto powyższych wyroków sprzedaną zostanie powyższa nieruchomość przez publiczną licytację, która się zacznie od szacunku, to jest rs. 67,188 kop. 59 taksą wynalezionego.

Po odbyciu w dniu 13 (25) Września 1873 roku pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do przygotowawczego przysądzenia, wyznaczonym został w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału IV na dzień 26 Października (7 Listopada) 1873 r., godzinę $1\frac{3}{4}$ z południa, przed Wielmożnym Maciejowskim Sędzią Delegowanym.

Opis szczegółowy, warunki sprzedaży i taksę tej nieruchomości przejrzeć można w Wydz. IV Trybunału, jak niemniej u podpisanego Adwokata sprzedaż tę imieniem Marji Drac popierającego.

Warszawa d. 15 (27) Września 1873 r.
Chruszczakowski Feliks,
Adwokat.

N. D 5741. Wiadomo czynię iż prawnie zajęte ruchomości jako to: łóżko jesionowe, rondle miedziane, zegar ścienny, lampa i inne tem podobne, sprzedane będą przez publiczną licytację d. 21 Września (3 Października) r. b. na placu Muranów o godz. 10 z rana.

Warszawa d. 14 (26) Września 1873 r.
W. Karwowski Komornik.

N. D. 5762. W dniach 21 Września (3 Października) r. b. o godz. 1 z południa na targu Grzybów, różne naczynia, miedziane i mosiężne, 24 Września (6 Października) o godz. 12 w południe, na targu tymże, meble jesionowe, sosnowe, fortepian machoniowy, pejzarz olejny, i t. p., jako prawnie zajęte ruchomości, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Pawłowski Komornik.

LISTY GONCZE.
СЫСКНЫЕ ЛИСТЫ.

N. D. 5565. Sąd Policji Poprawczej Wydziału I w Warszawie. Wzywa wszystkie władze tak cywilne jako też wojskowe, aby zwracały szczególną uwagę na Władysława Drumsztat czeladnika blacharskiego, urodzonego z ojca Michała i matki Tekli, lat 26, wzrostu średniego, twarzy ściągłej włosów i oczu czarnych, nosa miernego, szczególnych znaków żadnych, w ostatnim czasie w domu pod N. 2744 mieszkającego a w razie zatrzymania dostawiły go do tutejszego lub najbliższego Sądu.

Warszawa d. 8 (20) Września 1873 r.

N. D. 5563. Sąd Policji Poprawczej Wydziału 1-go Warszawie, wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju, czuwające aby Wolfa Szczuryna lat 42 liczącego, byłego publicznego posłańca, ostatnio w Warszawie, pod N. 4 na ulicy Ceglarnej zamieszkałego, śledziły a wrazie ujęcia do Sądu tutejszego, lub najbliższego, dostawiły.

Warszawa, d. 8 (20) Września 1873 r.

N. D 5344. Sąd Policji Poprawczej w Lublinie. Wzywa wszelkie władze w kraju nad porządkiem i bezpieczeństwem czuwające aby śledziły Stanisława Maryniaka wyrobnika z osady Żołkiewki o kradzież obwinionego a w razie ujęcia go aby do Sądu tutejszego lub najbliższego dostawiły, dla postąpienia z nim wedle prawa.

Lublin d. 28 Sierpnia (9 Września) 1873 r.

Rysopis: lat 42. wzrost średni, włosy ciemno blond, oczy siwe, nos i usta mierne, twarz okrągła, na lewym oku skałka.

N. D. 5403. Sąd Policji Prostej w Kozienicach. Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też i wojskowe, ażeby bacznie śledziły Zacharyjasza Goldszwarca mieszkańca m. Kozienic, o kradzież obwinionego, obecnie ukrywającego się, a na wypadek pojmania jego Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawiły celem postąpienia z nim podług prawa. Rysopis jego: lat 28, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, oczów piwnych, nosa, miernego, włosów blond, znaków szczególnych żadnych.

Kozienice d. 18 (30) Sierpnia 1873 r.

N. D. 5433. Sąd Policji Poprawczej w Biały Wzywa wszystkie władze tak cywilne jak i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające, aby na Edwarda Lisieckiego parobka ze wsi Palczyna gminy Biełobrzegi, obwinionego o zabójstwo i skazanego na zesłanie do robót ciężkich, ścisłą i baczną zwracały uwagę i w razie ujęcia, Sądowi tutejszemu dostawić raczyły.

Biała d. 31 Sierpnia (12 Września) 1873 r.

N. D. 5602 Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji, wzywa władze wojenne i cywilne policyjne, aby śledziły pobyt Pessy Bogackiej, pochodzącej z miasta Suwałk, obecnie zbiegłej w niewiadome miejsce, a w razie ujęcia, aby dostawiły ją do tutejszego, lub najbliższego Sądu.

Rysopis Bogackiej następujący: lat 31, wzrost średni, twarz okrągła, oczy niebieskie, nos i usta proporcjonalne, broda okrągła, znaków szczególnych nieposiada.

Kalwarja d. 3 (15) Września 1873 r.

N. D. 5605. Sąd Policji Poprawczej w Biały, wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem publicznem czuwające, aby zwracały szczególną uwagę na Władysława Michalskiego lat 24 liczącego, stałego mieszkańca wsi Laski powiatu Włodawskiego, oddającego się włóczęgostwu, i kradzieżom; obecnie o kradzież obwinionego, i z transportu we wsi Rogoźnicy powiecie Radzyńskim zbiegłego, wrazie zaś ujęcia Sądowi tutejszemu dostawić go zechciały.

Biała d. 8 (20) Września 1873 r.

Дозволено цензурою.

w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.